

OCENA WIZYTY SZACHINSZACHA IRANU W POLSCE * PRZYGOTOWANIA DO SIEWÓW JESIENNYCH I ZBIORU ROŚLIN PASTEWNYCH * ROZWOJ TRANSPORTU

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznawało się z przebiegiem wizyty szachinszacha Iranu Mohammada Rezy Pahlavi Aryamehra w Polsce i zaakceptowało w pełni przyjęte w jej toku porozumienia. Stwierdzono, że wizyta ta przyczyni się do rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej Polski i Iranu, stanowiącej wkład obu krajów w dzieło utrwalania odprężenia i rozwoju przyjaznej współpracy między narodowej.

przygotowań do rozpoczynających się wkrótce siewów jesiennych i zbioru roślin pastewnych.

Mimo spiętrzenia prac ziemnych, przygotowania te przebiegają sprawnie. Do dyspozycji rolnictwa zostały skierowane dodatkowe ilości kombajnów do ziemniaków, buraków i kukurydzy na ziarno oraz kopaczek ciągnikowych. Przygotowano także znaczną ilość kolumn do parowania ziemniaków na paszę.

Zwiększeniu ulegnie powierzchnia uprawy zbóż, w szczególności

powiększony zostanie areal zasiewów pszenicy oraz poplonów ozimych.

Pilnym zadaniem jest przyspieszenie omiotów, czyszczenia i dostaw nasion zbóż do gospodarstw objętych planowym odnowieniem materiału siewnego. W związku z trudnościami w pełnym zaspokojeniu zapotrzebowania na nawozy mineralne, zwłaszcza fosforowe i azotowe, Biuro Polityczne zwróciło uwagę na konieczność prawidłowego ich rozdziału oraz wykorzystywania w pełni nawozów naturalnych. W transporcie należy zapewnić priorytet dla nawozów i wapna nawozowego.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Jakoś to będzie?

Kiedy komuś nie bardzo się chce przyłożyć do pracy czy przygotować do podjęcia jakichś zadań — czasami powiada: „jakoś to będzie”. Znamy to powiedzenie z różnych życiowych okoliczności.

Na pewnym osiedlu (ale nie tylko na tym jednym) wielkiego miasta na kilkanaście dni zamknięto trzy sklepy. Jeden z powodu planowanego remontu, chociaż przez dłuższy czas nie było tam widać nikogo, kto by chciał owe pomieszczenia remontować, drugi z powodu rewanżu, trzeci z powodu urlopów personelu. Wszędzie powyieszono stosowne zezwolenie opatrzone, a jakże, urzędowymi pieczęciami. Nie trzeba dużej wyobraźni, by przedstawić sobie, jak okoliczni mieszkańcy komentowali urzędowe akceptacje na jednoczesne zamknięcie wszystkich sklepów. Tej wyobraźni zabrakło jednak temu, kto powagą urzędu dopuścił do dezorganizacji zaopatrzenia całego osiedla. Też może w myśl powiedzenia, że „jakoś to będzie”. I było, lecz nie tak jak być powinno.

Niedawno spotkałem człowieka zatrudnionego na budowie nowego osiedla mieszkaniowego. Wprost skarżył się na to, że komisja nie przyjęła tam jednego bloku. — Co to ma być — mówił — mieszkańcy, czeka na nie tak wielu ludzi, a oni nie chcą przyjąć tego co zbudowaliśmy. Przecież ten blok nie był gorszy niż niektóre wcześniej pobudowane. Te przyjęli i wtedy udało się nam plan wykonać.

Tak, prawda, sam oglądałem jeden z tych bloków, które „jakoś się udało” kiedyś przekazać spółdzielni. Tylko, że potem, prawie przez rok, całe brygady usuwały usterki, które podobno powstały dlatego, że „nie ma ludzi” i trzeba było się spieszyć.

Coraz większe zapotrzebowanie na wyroby rynkowe powoduje zauważalne ożywienie w wielu branżach. Jednak ich jakość nie zawsze idzie w parze z ilością. Niektórzy, żeby się rozgryźć, lansują nawet pogląd, że rzekomo, jeśli ma być czegoś dużo, to nie może być dobre. I wypuszczają towary, dla których zamiast ubiegać się o znaki jakości z trudem znajdują zbyt po przecenach.

Czy takie towary mogłyby opuścić wytwórnię, gdyby tam nie goniono się z owym poglądem, że „jakoś to będzie” i „może znowu się uda”? Przecież w każdym zakładzie są nawet specjalne służby, które mają obowiązek dbać o to, by gorszy niż zamierzono wyrób nie wydostał się z hal produkcyjnych. Ale czy zawsze działają one tak jak powinny? Dlaczego jakiś majster przyryka oko, licząc na to, że „jakoś się uda”, bo już nieraz się udawało? A że nie było tak, jak powinno, lecz gorzej, że szkoda dla nas wszystkich? Ale za to przy doręcznych korzyściach pojedynczych osób, bo przecież premia im nie przepadła, a nawet nieźle zarobili...

Jak wyżyć się takiej bez troski, która dokucza wielu ludziom — i tym, którym oferuje się towary złej jakości, i tym, którym z powodu zgola nieprzemyślanej akceptacji zamyka się lekkomyślnie jedne sklepy osiedlowe, i tym, którzy obejmują mieszkania z usterkami?

Jakie są źródła upowszechniania postaw wyrażających się powiedzeniem „jakoś to będzie”? Czy najgorsze zło nie polega na tym, że kiedyś właśnie się udało to, co nie powinno? Że ktoś coś przeoczył, na coś przyklnął oko, do kogoś odniósł się z nieuzasadnioną pobłażliwością?

A może po prostu bez żadnego wyrozumienia traktować tych, którzy właśnie oko przyrykują na jakieś zło, kierując się powiedzonkiem, że „jakoś to będzie”? Pytanie tylko — jak? Ktoś powiedział: konsekwentnie nie płać za to, co nie zostało tak wykonane, jak zamierzono albo jeszcze potrącać za zmarnowane surowce i materiały. Może i racja. Bo kto powie, że „jakoś to będzie”, jeśli z tego powodu może nie wyjść na swoje i zarobi mniej niż w przypadku, gdy zadbano o wszystko tak, jak należy?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Rząd RFN pozytywnie ocenia rozwój stosunków z PRL

Urząd Prasy i Informacji rządu niemieckiego opublikował kilkusetstronicowy raport zawierający rządową ocenę polityki wewnętrznej i zagranicznej minionego roku 1976. W raporcie tym jest również ocena stosunków z Republiką Federalną z Polską.

Sprawozdanie rządowe stwierdza, że po wejściu w życie kolejnych porozumień zachodnio-niemiecko-polskich, podpisanych 9 października 1975 roku w Warszawie, stosunki między obu państwami rozwinęły się w minionym roku „na dalszym poziomie”. Znalazło to m. in. wyraz w dalszej intensyfikacji kontaktów na szczeblu rządowym. „Zasadnicze znaczenie dla polityki porozumienia z Polską — stwierdza raport rządu niemieckiego — miały wizyta I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Republice Federalnej, w czerwcu 1976 roku”.

W zakończeniu sprawozdania rządowe ocenia pozytywnie przebieg akcji łączenia rodzin. (PAP)

J. Arafat przyjęty przez A. Gromykę

Przebywający z wizytą w Moskwie przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny — Jaser Arafat i towarzyszący mu członkowie delegacji OWP zostali przyjęci w poniedziałek przez członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra spraw zagranicznych ZSRR — Andrieja Gromykę.

W toku rozmowy, prowadzonej w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, dokonano wymiany poglądów na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Wczoraj A. Gromyko i J. Arafat kontynuowali wymianę poglądów na kwestie, interesujące obie strony. (PAP)

OWP odrzuciła propozycję Syrii

Agencja France Presse powołując się na źródła palestyńskie w Kairze poinformowała, że Organizacja Wyzwolenia Palestyny odrzuciła propozycję prezydenta Syrii Hafeza Asada dotyczącą ewentualnego reprezentowania Palestyńczyków na konferencji pokojowej w Genewie przez Ligę Arabską Palestyńczyków — stwierdzają te same źródła — chcą uczestniczyć w tej konferencji bez pośredników. (PAP)

W ZSRR wystrzelono rakietę „Wertikal — 5”

Polska aparatura w Kosmosie

Wczoraj o godz. 5.30 czasu moskiewskiego z terytorium europejskiej części ZSRR wystrzelono na orbitę o wysokości 500 km rakietę geofizyczną „Wertikal — 5”. W eksperymencie, prowadzonym w ramach wspólnego programu badań kosmicznych krajów socjalistycznych „Interkosmos” uczestniczą naukowcy i inżynierowie z ZSRR, Polski i Czechosłowacji.

W związku z wystrzeleniem w ZSRR rakiety geofizycznej „Wertikal-5” dziennikarz PAP uzyskał od dyrektora Centrum Badań Kosmicznych PAN — doc. Stanisława Grzędzielskiego — następujące informacje: W eksperymencie „Wertikal-5” Polska ma duży udział. Celem eksperymentu jest badanie procesów aktywnych na Słońcu przy wykorzystaniu obrazów rentgenowskich. W czasie lotu rakiety przeprowadzono serię różnych badań i obserwacji. Rakietę „Wertikal-5” wyposażona została w aparaturę naukową polskiej konstrukcji — blok układów typu „Camera Obscura” do uzyskiwania obrazów rentgenowskich Słońca w różnych długościach fal fotometr rentgenowski i tzw. licznikami proporcjonalnymi.

Dokończenie na str. 6

Gazociąg Orenburski na finiszu

Zobowiązanie polskich budowniczych na 60 rocznicę Wielkiego Października

Polscy budowniczowie Gazociągu Orenburskiego wchodzą w ostatnią fazę budowy tzw. części liniowej. Zobowiązali się oni uczcić 60-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonaniem większości prac na „rurze”. Do 7 listopada mają zespawać cały polski odcinek gazociągu, liczący 584 km. Do



Na zdjęciu: jeden z gobelinów Urszuli Plewki-Schmidt. Fot. — T. Fitzer

Poznańscy plastycy kształtują kulturę środowiska pracy

W sali wystawowej Klubu Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu prezentuje swoje najnowsze gobeliny poznańska artystka Urszula Plewka - Schmidt. Są wśród

nich m. in. portrety dziewczyn z okładek ilustrowanych magazynów, gotycka madonna, scena spektaklu „Wesela” Wy-

Dokończenie na str. 6

Spotkania min. D. Bitsiosa

Podpisanie umów polsko-greckich

30 bm. był drugim dniem oficjalnej wizyty, jaką składa w Polsce minister spraw zagranicznych Republiki Grecji Dimitrios Bitsios.

Wczoraj zastępca przewodniczącego Rady Państwa Zdzisław Tomal przyjął ministra D. Bitsiosa. Przedmiotem rozmów były sprawy związane z dalszym rozwojem przyjaznych stosunków między obu państwami.

W siedzibie MSZ zakończyły się polsko - greckie rozmowy plenarne, które prowadzili ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Emil Wojtaszek i Dimitrios Bitsios.

Tego samego dnia wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski przyjął ministra spraw zagranicznych Republiki Grecji Dimitrios Bitsiosa. W trakcie spotkania omówiono zagadnienia rozwoju stosunków dwustronnych, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki ekonomicznej.

Wczoraj w siedzibie MSZ podpisano konwencję konsularną między Polską i Grecją oraz międzyrządową umowę o międzynarodowych przewozach drogowych. (PAP)

W szkole gminnej w Garwolinie

Jutro centralna inauguracja roku szkolnego

1 września odbędzie się centralna inauguracja nowego roku szkolnego 1977/78 w nowo wzniesionej szkole gminnej w Carwolinie w woj. siedleckim. Ze szkoły tej o godz. 9 rano w programie I Polskiego Radia transmitowane będzie przemówienie ministra oświaty i wychowania Jerzego Kuberskiego,

krótko + krótko + krótko + krótko

Złot młodzieży radzieckiej

W Iwanowie, znanym ośrodku przemysłu włókienniczego, gdzie przed 72 lata powstała pierwsza w Rosji Rada Delegatów Robotniczych, rozpoczął się wczoraj ogólnokrajowy zlot młodzieży radzieckiej. Jego uczestnikami są członkowie zespołów, które wyróżniły się w ostatnim rajdzie, wiodącym szlakiem walk rewolucyjnych i pół bitewnych oraz przez miejscowości upamiętnione największymi osiągnięciami gospodarczymi w dziejach Kraju Rad.

Premier Izraela w Rumunii

Wczoraj w godzinach porannych opuścił Bukareszt premier Izraela M. Begin, który przebywał w Rumunii z czterodniową oficjalną wizytą na zaproszenie premiera SRR M. Manescu. W opublikowanym na zakończenie wizyty informacyjnym komunikacie obie strony dały wyraz pogłodom na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. Komunikat mówi o istniejących różnicach zdań odnośnie dróg prowadzących do rozwiązania sytuacji w tym rejonie.

Dialog energetyczny

W Duesseldorfie rozpoczął się największy w tym roku międzynarodowy „dialog energetyczny”. Uczestniczy w nim około 2 000 ekspertów do spraw energetycznych z 47 krajów.

Koalicja organizacji

W Nowym Jorku utworzono koalicję największych i najbar-

dziej wpływowych organizacji murzyńskich. Celem koalicji jest prowadzenie walki o prawa społeczne i gospodarcze ludności kolorowej, stanowiącej najuboższą część społeczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Manewry NATO

Wczoraj rozpoczęły się na Morzu Północnym manewry sił lotniczych i morskich siedmiu państw NATO: Danii, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Islandii, RFN i Stanów Zjednoczonych. Ćwiczenia potrwa ją do 6 września br.

Trzęsienie ziemi w Chinach

Obserwatorium sejsmologiczne w Hongkongu podało, że w nocy z poniedziałku na wtorek w środkowych Chinach nastąpiło trzęsienie ziemi o sile 6,3 stopni w skali Richtera. Jego epicentrum zlokalizowano w rejonie położonym w odległości 300 km na wschód od Czungezing.

Płonący wieżowiec

W Glasgow na 23 piętrze 30-piętrowego mieszkalnego wieżowca wybuchł pożar. 12-letni chłopiec poniósł śmierć w płomieniach. W akcji gaszenia ognia brało udział ponad 80 strażaków. Ogień wybuchł w mieszkaniu, które stało puste z powodu wyjazdu lokatorów na wakacje. Policja uważa, że pożar — już drugi w ostatnich dniach w tym samym wieżowcu — jest dziełem chuliganów.

od GŁOSU

Szezon grzybowy w pełni. W dodatku pogoda, która sprzyjała na kraj powódzie i utrudniała żniwa, dla grzybów okazała się wyjątkowo sprzyjająca. Lasy, jak Polska długa i szeroka, zarożyły się zbieraczami grzybów. W miarę rozwoju motoryzacji indywidualnej jest ich coraz więcej i ciągle będzie ich przybywało dopóty, dopóki... zupełnie nie wytepią grzybów. Już nie tylko zbiorowe wycieczki, organizowane przez zakłady pracy w ramach akcji socjalnej, już nie tylko czasowi cze, kuracjusze i wszelkiego rodzaju urlopowicze ruszają w lasy, ale także tysiące posiadaczy samochodów umiłowali sobie tę formę spędzenia wolnego czasu. Dla nich dojazd do lasu, nawet w powszednie po południe przestał być problemem.

Wszystko wskazuje na to, że w miarę postępu cywilizacji proces „zaludniania” lasów będzie przebiegał coraz szybciej. Trzeba jednak zwrócić uwagę opinii publicznej na kulturę zachowania się ludzi w lasach, w tym także kulturę zbierania grzybów. Watahyłośno nawołujących się w lasach „zbieraczy”, zaśmiecających las papierami, odpadkami i butelkami, uzbrojonych przeważnie w kije, którymi rują w leśnej ściółce obijają drzewa i krzewy, niszcząc grzybnie i szkodziąc innym roślinom, nie wywołując drzew. Większość tych amatorów każdego napotkanego grzyba albo nieumiejętnie zrywa lub zbyt wysoko obcina, albo po prostu kopie, „bo to trują”. A przecież grzyby, tak że te niejadalne i trujące, żyją z lasem w ścisłej i harmonijnej symbiozie, której naruszenie doprowadza do niepowetowanych szkód, często nieodwracalnych. Nie jesteśmy przeciw zbieraniu grzybów wręcz przeciwnie, uważamy to za pożyteczny relaks. Jak tak dalej jednak pójdzie, jak nie nauczymy się szanować lasu i jego środowiska z należytym przyrodzie szacunkiem, dojdzie do tego, że może trzeba będzie wydawać coś w rodzaju licencji na zbieranie grzybów.

MF

Od 3 X rokowania ZSRR — USA — W. Brytania

Zakończenie letniej sesji Komitetu Rozbrojeniowego

Wczoraj dobiegła końca trwająca od 5 lipca br. letnia sesja genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego. Głównym tematem obrad 30 państw uczestniczących były propozycje zawarte w memorandum ZSRR, przedłożonym na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie powstrzymania wyścigu zbrojeń i dalszych kroków na rzecz rozbrojenia.

Równoległe do prac Komitetu, odbyły się w Genewie konsultacje ZSRR — USA — W. Brytania na temat zawarcia układu o całkowitym zakazie doświadczeń z bronią jądrową. Po ich zakończeniu rzecznicy trzech uczestniczących państw poinformowali, że właściwe rokowania ZSRR — USA — W. Brytania w sprawie opracowania wspólnego projektu międzynarodowej konwencji o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową rozpoczną się w Genewie 3 października br.

Jak podkreślało wielu delegatów, istotny wkład w prace Komitetu Rozbrojeniowego wniosły również dwustronne, radziecko-amerykańskie konsultacje, mające na celu rozpatrzenie możliwości podjęcia przez ZSRR i USA wspólnej inicjatywy w sprawie zawarcia wielostronnej konwencji o najgroźniejszych, śmiertelnych chemicznych środkach prowadzących do całkowitego i skutecznego zakazu broni chemicznej. Jak podali rzecznicy ZSRR i USA, delegacje obydwu państw przeprowadziły też w Genewie konsultacje, dotyczące zakazu opracowywania i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, a w szczególności zakazu broni radiologicznej. Inicjatywy w tych sprawach będą rozpatrzone na kolejnej sesji genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego.

W pracach Komitetu brał udział wybitny ekspert z 14 państw o wiodącej technologii w tym ZSRR, USA, W. Brytania, Szwecji i Polski. Zarówno poszczególni rzecznicy delegacji rządowych, jak i eksperci, potwierdzili, że w większości omawianych problemów osiągnięto postęp. Tym samym wypracowanie ostatecznych ustaleń jest uzależnione przede wszystkim od odpowiedniej decyzji politycznej zainteresowanych rządów w sprawie osiągnięcia przyszłych porozumień.

Polak na czele Rady ruchu Oświadczenie konferencji Pugwash

Wczoraj w Monachium opublikowano dokumenty końcowe obradującej tu od 24 do 29 bm. XXVII konferencji Pugwash. Oświadczenie Rady Pugwash głosi, iż świat stoi na progu nowego etapu wyścigu zbrojeń, bardziej intensywnego i niebezpiecznego, niż dotychczasowe. Zagrożenie to spowodowane jest przez nowe typy broni masowego rażenia, rozprzestrzenianie broni jądrowej oraz brak postępu w rokowaniach zmierzających do kontroli zbrojeń.

Nowe typy broni, o których mowa w deklaracji, to tzw. rakiet samosterujące i ruchome rakiet balistyczne, wprowadzane przez Stany Zjednoczone, a przede wszystkim bomba neutronowa, co do wprowadzenia której do uzbrojenia — jak wiadomo — prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmy Carter ma powziąć decyzję przed 1 października br. Deklaracja rady Pugwash wzywa do powstrzymania procesu rozszerzania arsenałów o te rodzaje broni.

Sekretarz generalny NATO domaga się produkcji bomby neutronowej Trwa usuwanie skutków wylewu rzek

W Brukseli opublikowano tekst przemówienia sekretarza generalnego NATO Josepha Luns'a podczas spotkania w Reykjaviku. W przemówieniu tym J. Luns pisał na prezydenta USA — Cartera, aby powziął decyzję w sprawie produkcji bomby neutronowej. Jest to pierwszy przykład jakiegokolwiek publicznego komentarza ze strony dowództwa sojuszu atlantyckiego na temat tej nowej broni masowej zagłady.

Sekretarz generalny NATO w swym wystąpieniu podkreślił „zalety” nowej broni, która jakoby „ogranicza do minimum straty wśród ludności cywilnej, znajdującej się poza obrębem celów militarnych”. Luns twierdził również, że produkcja bomby neutronowej będzie obwarowana tymi samymi gwarancjami bezpieczeństwa, które stosuje się wobec istniejącego pokolenia broni nuklearnej. (PAP)

KRONIKA DNIA

ODZNACZENIA DLA ENERGETYKÓW

W czasie wczorajszej akademii, która odbyła się z okazji Dnia Energetyki w Zakładach Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu, wyróżniającym się pracownikom energetyki wręczono odznaczenia państwowe i resortowe. Sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Bogdan Waligórski, udekorował Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski inż. Alojzego Lewandowskiego, kierownika Wydziału Ruchu w Okręgowej Dystrykcie Mocy. Dwom pracownikom przyznano Złote Krzyże Zasługi a czterem Srebrne. Kilkunastu dalszych pracowników ZEOZ otrzymało odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”, „Honorowe Odznaki miasta Poznania” oraz złote odznaki „Zasłużony dla energetyki”. (map)

Chiny nie spieszą się z rozwiązaniem sporu granicznego z Indiami

Wszystko wskazuje na to, że Chiny nie spieszą się z podjęciem inicjatywy w kwestii uregulowania sporu granicznego z Indiami. Taką opinię przedstawił ambasador indyjski w Pekinie K. R. Narayan na zorganizowanej w zeszłym tygodniu w Delhi naradzie ambasadorów Indii z krajów Azji wschodniej i południowo-wschodniej.

Jak pisał dobrze poinformowany dziennik madraski „Hindu” przed wyjazdem z Delhi Narayan został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Chin — Huang Hua. Z rozmowy z nim wyniósł wrażenie, że nie zanoszą się, aby Pekin miał wkrótce zaproponować Indiom podjęcie dialogu na temat uregulowania sporu granicznego, który utrudnia normalizację stosunków dwustronnych.

Nowy rząd indyjski uważa, że Delhi poczyniło już dość gestów dobrej woli wobec Chin, w związku z czym kolejna inicjatywa w sprawie uregulowania sporu granicznego — powinna wyjść z Pekinu. (PAP)

Na stacji Poznań—Wola Odważny kolejarz zapobiegł nieszczęściu

Jeden z pociągów towarowych przejeżdżających przez stację Poznań—Wola opuszczał ją właśnie, kiedy dyżurny ruchu zauważył z przerażeniem, iż maszynista nie spostrzegł znaku „stój”. W nomenklaturze kolejowej oznacza on bezwarunkowy obowiązek zatrzymania się, z powodu zajęcia toru przez inny pociąg lub innej przeszkodę. Na taki właśnie tor zajęty już przez zbliżający się z przeciwną pociąg osobowy, wjechał ów towarowy.

Liczyła się niemal każda sekunda, a zwłoka mogła spowodować nieobliczalne skutki. Dyżurny bez zastanowienia, z narażeniem życia, skoczył między wagony. Kilka manipulacjami rozłączył węże hamulcowe, powodując zatrzymanie się pociągu. Innej możliwości już nie było. Kilka dziesiąt sekund później przejechał tamtędy pociąg osobowy.

Odważnym młodym kolejarzem jest Ryszard Klupś — od niedawna zatrudniony na stanowisku dyżurnego ruchu na stacji Poznań—Wola. Swoją postawą, godną najwyższego uznania, zapobiegł on z pewnością tragedii. (hnp)

Rozmowy fińskich parlamentarzystów w Warszawie

Przebywająca w Polsce delegacja Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu Finlandii odbyła wczoraj dalsze rozmowy.

Grupa posłów Komisji Spraw Zagranicznych, handlu zagranicznego i przedstawicieli szeregu innych komisji sejmowych spotkała się w Sejmie z fińskimi parlamentarzystami. W czasie spotkania, które prowadził poseł Ryszard Frelek — przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, szeroko omówiono sprawy polsko-fińskich stosunków dwustronnych zwłaszcza gospodarczych, m. in. możliwości kooperacji gospodarczej. Tematem rozmowy były również problemy realizacji aktu końcowego KBWE, odprężenia i rozbrojenia.

Tego dnia goście odbyli też rozmowę w MSZ oraz zwiedzili Warszawę. (PAP)

Prezydent Jugosławii w Pekinie Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu zakończyli pobyt w CSRS

Wczoraj rano przybył z oficjalną wizytą do ChRL prezydent Jugosławii, Josip Broz Tito. Na lotnisku pekińskim prezydenta i towarzyszące mu osoby powitał przewodniczący KC KPCh, premier Hua Kuo-feng. Jest to pierwsza wizyta prezydenta Jugosławii w Chinach.

Przewiduje się, że potrwa ona około tygodnia, z czego 3 lub 4 dni przeznaczone będą na rozmowy z przywódcami chińskimi, a reszta na krótką podróż po kraju. (PAP)

W Pradze zakończył się wczoraj rozmowy między prezydentem Czechosłowacji Gustawem Husakiem i szachinszachem Iranu Mohammadem Rezą Pahlawim. Obaj przywódcy omówili perspektywy rozwoju współpracy czechosłowacko-irańskiej, w szczególności zaś długoterminowych kontraktów gospodarczych. Wymienili poglądy na najważniejsze sprawy międzynarodowe. Podpisany został protokół o rozwoju współpracy gospodarczej.

Wczoraj szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi i cesarzowa Iranu Farah Pahlavi zakończyli oficjalną wizytę w Czechosłowacji i udali się w drogę powrotną do kraju. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

Rozpatrując stan przygotowań do skupu warzyw, owoców i ziemniaków jadalnych, podkreślono konieczność pełnego ich zagospodarowania i zgromadzenia na zimę większych zapasów niż w latach poprzednich.

Biuro Polityczne rozpatrywało także kompleks zagadnień związanych z zadaniami transportu kolejowego, samochodowego, śródlądowego, lotniczego i morskiego w okresie jesienno-zimowym. Dokonana została również ocena realizacji programu rozwoju transportu towarowego na lata 1976—1982.

Zwrócono szczególną uwagę na sprawy rozwoju zaplecza obsługowo-naprawczego oraz szybszego zwiększenia produkcji części zamiennych do środków transportu. Istnieje także potrzeba przeciwdziałania występującym zjawiskom nadmiernego przetrzymywania wagonów przez użytkowników. (PAP)

5 września start „Voyagera-1”

Rzecznik Ośrodka Kosmicznego w Pasadenie poinformował, że sonda międzyplanetarna „Voyager-1”, której start dwukrotnie przekładano z powodu dodatkowych kontroli technicznych, zostanie wysłana 5 września. (PAP)

W związku z wypadkami cholery w Turcji Zarządzenie władz bułgarskich

Zgodnie z zarządzeniem władz bułgarskich, turyści indywidualni, nie będący uczestnikami wyjazdów zorganizowanych, powracający z Turcji, po przekroczeniu granicy bułgarsko-tureckiej muszą opuścić Bułgarię najpóźniej w 12 godzin. W przeciwnym wypadku przechodzący będą w Bułgarii kwarantannę. Zarządzenie to zostało podjęte w związku z wypadkami zarażeniami na cholere w Turcji. Nie dotyczy ono turystów biorących udział w podróży zorganizowanej — indywidualnych lub zbiorowych — którzy, zgodnie z programem wycieczki, mogą zatrzymać się w Bułgarii dłużej.

Granica między Bułgarią a Turcją jest nadal otwarta. (PAP)

9 rannych w wypadku pod Wieruszowem

Pod Wieruszowem w województwie kaliskim doszło wczoraj do poważnego wypadku drogowego. Samochód ciężarowy „Jelcz” należący do PKS w Łodzi, holujący innego „Jelcza”, był na zakręcie wyprzedzany przez „Autosan” Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Elblągu. W wyniku zderzenia dziewięć osób doznało obrażeń. Wszystkie ofiary wypadku (w tym cztery ciężko ranne) przebywają w szpitalu. (zr)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, umiarkowane.

Temperatura minimalna od 8 do 11 stopni, maksymalna od 18 do 23 stopni. Wiatry słabe, zmienne.

Wczoraj o godz. 17 w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu zanotowano temperaturę 21 stopni; ciśnienie 754,2 mm.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Alimenty

Ściganie ludzkiego sumienia

Dzieci opuszczone, matka w rozpacz, ojciec zginał „gdzieś w Polsce”. Znamy te sytuacje. Znamy rozbitą i znamy tych ojczymów, od których trudno wydechnąć ojcowski grosz. A więc — alimenty. Problem zdawało się niemal nierozwiązalny, choć rodziny rozbite otaczało szerokie społeczne współczucie, zrozumienie, a w wypadkach skrajnych ojcowie uchylający się notorycznie od płacenia alimentów żyli w klimacie moralnego potępienia. Obecnie, od 18 lipca 1974 r., po wejściu w życie ustawy o funduszu alimentacyjnym, sytuacja się zmieniła. Odka państwu przejęło na siebie obowiązki wypłacania alimentów, dramatów jest mało, co wcale nie oznacza, że ustawa zlikwidowała margines ludzi bez serca i bez sumienia. Nie zlikwidowała — obawiać się należy czy zlikwiduje, jeżeli — co potwierdzają niejedne badania, a także potwierdza nasza wiedza o życiu — margines ludzi bez serca i sumienia tworzy m. in. alkoholizm.

Na pytanie „jak działa ustawa?” — trudno odpowiedzieć. Przeprowadzone już w roku 1975 badania przez urzędy prokuratorskie w 7 województwach można zamknąć następującą konkluzją: bank alimentów spełnia swoją ogromną humanitarną rolę, przyczynił się do poprawy położenia materialnego rodzin rozbitych, a przepisy ustawy umożliwiły na poprawę dyscypliny wśród zobowiązanych do alimentacji. Był to jednak pierwszy sondaż ze strony urzędów prokuratorskich. W roku 1976 przeprowadzono kontrole już w 12 województwach, a w I kwartale 1977 roku sprawdzono w 7 województwach efekty kontroli przeprowadzonej w roku 1975. Nadal konkluzja nie uległa

zmianie. Prokuratorzy stwierdzają: jest lepiej, ale... I to „ale” zostało sprecyzowane przez Prokuraturę Generalną w postaci wniosków, a także rejestru tych problemów, na które winna zwrócić uwagę opinia publiczna. Przecież nie chodzi tylko i wyłącznie o pieniądze; chodzi o likwidowanie marginesu ludzi bez serca i bez sumienia, chodzi wreszcie o to, by ci ludzie w każdym pojedynczym przypadku ponosili odpowiedzialność za życie i losy swych dzieci. Przejęcie przez państwo wrolat z „banku alimentów” nie może być jakimś prezentem dla ludzi uchylających się od wpłacania na rzecz rodziny zasądzonych sum. Ze względów prawnych, a również i ze względów społecznych oraz moralnych, ściganie musi być coraz efektywniejsze! Oto nasza — społeczna powinność!

Wnioski sporządzone przez Prokuraturę Generalną dotyczą pięciu obszarów: zakładów pracy, działalności komorników sądowych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, organizacji społecznych i działalności samych terenowych urzędów prokuratorskich. Z dokumentacji tej wynika, że połączenie wysiłków nie tylko mogłoby się przyczynić do spraw niejszego ścigania opornych, ale jest wręcz warunkiem rozstrzygającym o powodzeniu. Zdarza się, co nawet nie jest jakąś osobliwością, że zakłady pracy nawet mając w aktach wyrok sądu nie „wchodzi na pensję”. W wielu tego typu przypadkach prokuratorzy musieli wystąpić o ukaranie winnych. Bardzo tolerancyjny stosunek do wyroków sądowych mają też — i przede wszystkim — różni pracodawcy prywatni. Oni często nie liczą się z wyrokiem sądu. Zostali też ukarani i może ta „nauka nie pójdzie w las”. Także w przy-

padku ZUS prokuratorzy stwierdzili różnego typu „przetworzenia” w załatwianiu wniosków alimentacyjnych.

Spora słów krytyki padła pod adresem komorników sądowych. Ich działalność bowiem, ich uporczywość w egzekwowaniu należności, ich harducha mają bowiem znaczenie decydujące. Tymczasem komornicy sądowi nie zawsze w należytnym stopniu interesują się egzekucją należności, nie zawsze współpracują z pracodawcami i nie współpracują z urzędami prokuratorskimi. Wobec tego prokuratorzy kierując się zasadą dobra społecznego wystąpili w paru przypadkach o odwołanie komorników ze stanowisk.

Z kontroli przeprowadzonej w okresie 1975—77 można wyliczyć jeden wniosek: realizacja ustawy alimentacyjnej zależy w dużym stopniu od postawy komornika, od tego, by egzekwowanie należności alimentacyjnych nie traktował jako sprawę prawie beznadziejną. Prokuratura Generalna podkreśla: w każdym przypadku, szczególnie w przypadku tych „prawie beznadziejnych” urzędów prokuratorskich, do dyspozycji zakładu, prac, organizacji społecznych i komorników. Dla prokuratorów ściganie alimentów nie jest problemem ubocznym, on nie jest takim i nie może być ochrona interesów rodziny, dzieci. Stąd wniosek, który pod swoim adresem wyłącza Prokuratura Generalna z badań nad realizacją ustawy alimentacyjnej. I o tym powinny pamiętać wszystkie te instytucje oraz te osoby, które są odpowiedzialne za egzekucję alimentów. Prawo musi bowiem znaczyć zawsze prawo.

JERZY KOCHAŃSKI

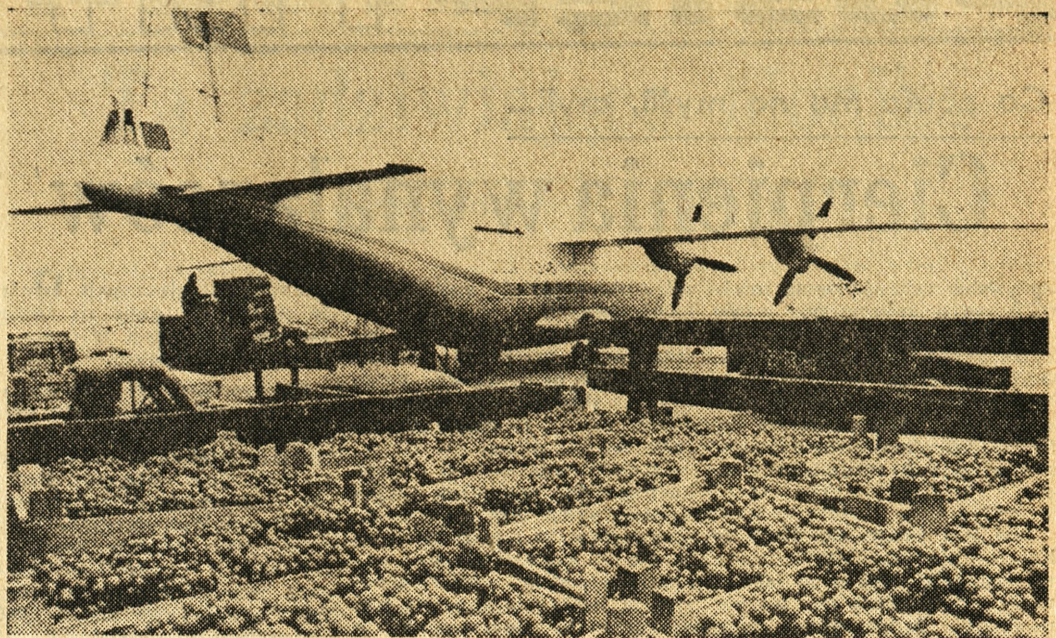
„Polfa” dla Nigerii

W „Polfie”, polsko-nigeryjskiej spółce farmaceutycznej w Lagos, pracuje 150 osób z różnych stron tego kraju. „Polfa” produkuje i zajmuje się dystrybucją leków na całą Nigerię.



CAF —
fot. — Staszyszyn

Podniebne podróże winogron



Znane mołdawske winogrona — przygotowane do transportu na lotnisku w Kiszyniowie. CAF — fot. TASS

Ile kosztuje zła jakość?

Jeśliby rzecz traktować wyłącznie drogą przeliczania na złotówki, to w roku ubiegłym zła jakość produkcji 16 resortów gospodarczych kosztowała 18 mld zł, licząc tylko wartość towarów wadliwych, bez kosztów manipulacyjnych związanych z reklamacjami, reperacjami itp. Gdyby dało się jeszcze przeliczyć na złotówki ludzkie nerwy i czas tracony przy poprawianiu składowych wyrobów rachunek ten byłby dużo wyższy. Smutne jest i to, że pierwszy kwartał br. nie przyniósł oczekiwanej poprawy w jakościowym zaopatrzeniu rynku.

W porozumieniu najpierw z przemysłem maszynowym, a następnie chemicznym, leśnym i drzewnym oraz maszyn rolniczych, a w najbliższym czasie prawdopodobnie i z lekkim — handel zwraca się do sklepów i magazynów towarów nie sprzedane z racji rozlicznych wad produkcyjnych. Znikają więc z półek telewizory, które służyły wyłącznie do kiepskiej dekoracji, nie działające pralki itp. Tylko dwa zjednoczenia przemysłu maszynowego „Unitra” i „Predom” mają na swym koncie prawie 112 000 sztuk wyrobów nie w pełni sprawnych. Około 40 000 sztuk naprawiono na miejscu, reszta wróciła do producentów. Oczywiście przymierzając te wielkości do globalnych dostaw (około 3 mln sztuk rocznie) tych zjednoczeń — nie są to procenty wielkie i statystycznie biorąc nie położyły się ciężar na całym rynku. Jednakże rozkładając je na poszczególne sklepy i regiony, gdzie miały „szczęście” trafić złe partie — otrzymamy dużą grupę klientów niezadowolonych, którzy

ze sklepu odchodzili z kwitkiem bo towar był nie do użycia. Są to oczywiście sytuacje nie do przyjęcia.

Oczyszczająca akcja handlu i przemysłu, stosowne porozumienia między resortami przyjęte więc zostały przez klientów z uznaniem. Zwolnią się miejsca w magazynach i sklepach dla towarów naprawdę potrzebnych, handel będzie miał możliwość lepszego zorganizowania sprzedaży, dostaw z zaplecza do placówek detalicznych itp.

Tak przynajmniej teoretycznie sprawy powinny wyglądać. Czy jednak ta szansa dla rynku zostanie odpowiednio wykorzystana, czy na miejsce usuwanych dziś buble przyjdą towary naprawdę dobre i poszukiwane?

Wiele wskazuje na to, że zyczenia klientów mają szansę być spełnione. Po raz pierwszy do planu na rok przyszły wprowadza się wskaźniki jakościowe produkcji jako jeden z podstawowych mierników pracy dla zakładów. Obok tego myśli się o dalszym, szczegółowym rozpracowaniu specyfiki poszczególnych branż produkcyjnych na rynek i wynagradzaniu dobrej produkcji przy jednoczesnym stosowaniu sankcji w przypadkach odwrotnych.

Wydać się, że konkretne, materialne zachęty mogą rzeczywiście przyczynić się do tego, aby coraz nowocześniejszy park maszynowy, coraz lepsze warunki pracy dawały odpowiednie wyniki w produkcji. Poczyniono więc kroki zasadnicze dla jakości przyszłych wyrobów.

Handel i przemysł przy okazji oczyszczania „przedpola” zawierają robocze porozumienia, które mają regulować bieżące sprawy produkcji, przeciwdziałać ewentualnemu tworzeniu się nowych zapasów. Tak więc zjednoczenia przemysłowe uprawnione są do

podjęcia produkcji nowości na własne ryzyko, handel będzie tu jedynie pośredniczył przyjmując te wyroby w komis. Jest to szansa skończenia z przetrzucaniem odpowiedzialności za zapatrzenie sklepów w wyroby nowe i ciekawe.

Niejednokrotnie słyszy się opowieści handlu, że przemysł nie dostarcza rzeczy atrakcyjnych, natomiast producenci twierdzą, że to kupcy nie chcą zamawiać towarów jeszcze nie sprawdzonych na rynku, a więc nowych. Powstała możliwość udowodnienia klientom, kto w tym sporze ma rację, a korzyść z takich operacji może odnieść przede wszystkim kupujący. Ponadto przemysł odpowiedzialny jest za zabezpieczenie części zamiennych, zapewnienie serwisu obsługi, dostarczanie odpowiedniej informacji handlowej oferowanemu przez siebie nowościom. Nie będziemy tu przytaczać wszystkich punktów umów jakie zawarto przy okazji powszechnego remanentu, ważne by ich realizacja przyniosła dobre efekty rynkowe.

Wypada jednak przypomnieć handlowcom, że o zawartości magazynów i sklepów w dużym stopniu decydują sami. Zbytli liberalizm stosowany przy handlowym odbiorze jakościowym, przyjmowanie od producentów towarów kiepskiej jakości wcale przyczyniły się do powstawania niepotrzebnych zapasów. Handel musi wiedzieć, ile, czego i w jakim wykonaniu potrzebują klienci. Bez tej wiedzy, bez zdecydowanej postawy wobec prób przemycania towarów nie w pełni wartościowych — nie doczekamy się postępu.

ELŻBIETA DABEK

— Jeszcze zupełnie dobre „Vistule” przeznaczyli na złom! — poinformował nas pelen oburzenia czytelnik spod Tarnowa Podgórnego. — Czy to jest gospodarnie? Najpierw Spółdzielnia Kółek Rolniczych wyceniła je na 35 000 złotych. Pewnie liczyła na nabywców. Znaleźli się. Ale wkrótce zmieniła decyzję. Już nikt tych maszyn nie kupi, bo zostaną pocięte palnikami...

Naszym telefonicznym rozmówcą (zapewne rolnikiem) niewątpliwie kierowała troska o wspólne mienie. Reaguje tak wielu z nas na widok marnotrawstwa, toteż podobne sygnały otrzymujemy z różnych stron i środowisk. Wyjaśnijmy zatem, czy to, co wydaje się bezmyślnym niszczeniem społecznego majątku, nie jest z gospodarczo-punktu widzenia słuszną i celową?

Oczywiście, maszyn rolniczych, a przede wszystkim kombajnów, nie mamy w nadmiarze, a trudno sobie wyobrazić najważniejsze prace rolne bez ich pomocy. Dlatego nim, przy do-

brej pogodzie można w Wielkopolsce przeprowadzić żniwa w ciągu 10—14 dni. Przemysł maszynowy robi więc wszystko, aby maksymalnie zaspokoić potrzeby rolnictwa. Nie wystarczy przy tym zwiększać nie liczby maszyn, muszą być one coraz doskonalsze. Dotyczy to zresztą także samochodów, telewizorów, aparatów radiowych i wszelkiego zmechanizowanego sprzętu.

„Bizon-Gigant” — najnowsze osiągnięcie polskich konstruktorów kombajnów zbożowych, otrzymał ostatnio znak jakości. Jego wydajność pracy jest dwukrotnie wyższa od dotychczasowych „Bizonów” i sześciokrotnie niż starszych, pocziwch „Vistul”. Niestety, nie można na razie całkowicie zrezygnować z posługiwania się „Vistulami”, bo kom-

bajnów w ogóle mamy jeszcze za mało. Wycofuje się z eksploatacji tylko stare, w miarę napływu nowoczesniejszego sprzętu.

Kiedy przed 15 laty zaczęły na polach pracować pierwsze kombajny — robiły furorę. To nie to, co

konna kosiarka i snopowiazałka! Obecnie podobne dystrybucje istnieją między „Vistulą” a „Bizonem”. Produkcje tych pierwszych znacznie na korzyść doskonalszych, wydajniejszych. Te co są, pracują jeszcze do polki są sprawne; gdy się zużyją części — koniec z maszyną, bo wymiennych nie ma.

Niewątpliwie dłuższy żywot mają „Vistule” indywidualnych rolników. Sami mniej eksploatowane, a rolnik ze smykątką do majsterkowania nie liczy swą jej robocizny; często wla-

snym przemysłem dorobi jakąś potrzebną część. W gospodarce uspołecznionej i usługowej to się nie opłaca. Ta jedna, dorabiana po jedynco część do starej maszyny jest za droga. Podtrzymywanie „życia” wiekowych, wystużonych ma-

szyn niewarte jest tego wysiłku. To tak samo jak z radem. Kiedyś przestaje się opłacać wykładanie pieniędzy na remont starego i kiepskiego. Bardziej się kalkuluje kupić nowe. Podobnie co jakiś czas przeprowadza się więc weryfikację starych kombajnów. Jeśli są mocno zdezelowane, przeznacza się je na kasację. I rzeczywiście tnie się te maszyny z przeznaczeniem na złom, przedtem jednak wymontowuje się przydatne elementy, które mogą posłużyć innej „Vistuli”. W ten sposób nieraz z kilku

egzemplarzy niesprawnych maszyn powstaje jeden dobry.

Pozbywanie się więc wyeksploatowanego sprzętu i przeznaczanie go na złom jest logiczną i ekonomicznie uzasadnioną koniecznością; nie koliduje z zasadami

mi oszczędnego gospodarowania, ale je potwierdza.

A bywa i tak — pozostają przy kombajnach — że wycofuje się starsze względnie jeszcze sprawne „Vistule”, bo właśnie nadszedł nowocześniejszy sprzęt. Istnieje wówczas możliwość odprzedaży „Vistul” dobrym indywidualnym rolnikom. Od ich kalkulacji zależy, czy kupno starej maszyny bardziej im się opłaca niż koszt zakupu nowego. W tym roku Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu rozrozdził np. wśród rolników

40 kombajnów „Vistula”. Chętnych było niewielu więcej. Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych, który pośredniczył w sprzedaży tych wycofywanych z eksploatacji maszyn twierdzi, że nie idą już „jak woda”. Nie ma do nich części zamiennych, kupują więc „Vistule” tylko ci, którzy za wszelką cenę chcą mieć własny kombajn lub potrafią we własnym zakresie go remontować.

Protest z powodu kasacji zużytych maszyn rolniczych nie ma więc uzasadnienia. Dopuszczanie ich do sprzedaży bez zagwarantowania kompletności części zamiennych z punktu widzenia społecznego i ekonomicznego jest nawet szkodliwe.

Takie to powstają pozorowane paradoksy w warunkach intensywnego gospodarowania. Niejeden stary produkt trzeba wyrzucić, przemleć, przetopić, żeby utrzymać go nie kosztowało drożej. Mówiąc po prostu, jak długo można naprawiać stare radio czy buty?

ZOFIA DOHNKE

Bez komputera Gdy produkt idzie na złom

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Co poeta ma na myśli, czyli...

Cierpienia wynalazców

Polska zajmuje ósme miejsce w świecie pod względem liczby wynalazków zgłaszanych do opatentowania. Jeśli zaś dane te zweryfikować w myśl zasady: ilość wynalazków zgłaszanych na 10 000 zatrudnionych, zajmuje my w świecie miejsce trzynaste.

Nie jest zatem źle. Kraj w końcu nieduży, konkurujący na rynkach świata od lat 20, może 25. Dopiero po wojnie powstały fundamenty bazy niezbędnej dla rozwoju technicznej myśli twórczej, czyli przemysł.

Nie jest tak źle, jeśli poprzestanie na danych statystycznych. W gąszczu problematyki, która może zaniepokoić, wkroczyliśmy dopiero zadając sobie pytania: ile tych wynalazków wprowadzamy w życie, jaki jest los ich twórców? Cierpienia wynalazcy były przez lata tematem prasowych artykułów, żerem reporterów. Ktoś wprowadził coś wynalazł, ale przechodził piekło biurokra-

cji, nim zdołał zrealizować swój pomysł.

To było wiele lat temu. Inżynierowie twierdzą, że dziś droga od pomysłu do przedmiotu skróciła się znacznie, ale narzekają, że ciągle jeszcze trwa nazbyt długo.

Istnieją co prawda w fabrykach giełdy pomysłów racjonalizatorskich. Ale pomysł racjonalizatorski i wynalazek — to nie to samo. Pomysł racjonalizatorski, niezmiennie zresztą istotny w procesie produkcji — to usprawnienie, to jakby poprawiona edycja tego, co się robiło dotychczas. Wynalazek to coś zupełnie nowego.

Ale problem polega nie tylko na tym, że wynalazki opieszale wchodzą w życie. Wynalazek to ledwie szkic, pomysł. Jak sprawdzić się w życiu — czy przyniesie sławę autorowi i da oczekiwaną dochód — zależy od sposobu, w jaki go zrealizowano.

Na ten temat: ile wynalazków marnuje się, lub słabo sprawdza w praktyce tylko z powodu wykonawców, brak

danych statystycznych. Istnieją natomiast dane na temat jakości produkcji w ogóle i one budzą niepokój.

Oto np. w myśl porozumienia ministrów przemysłu maszynowego i handlu do 1 czerwca bieżącego roku półki i magazyny sklepów miały być opróżnione ze sprzętu wadliwego. Już po upływie wyznaczonego terminu inspektorzy handlu znaleźli w sklepach jednego tylko województwa bydgoskiego ponad 800 niesprawnych telewizorów, radioodbiorników i magnetofonów. W Szczecinie znaleziono kilkaset lodówek i pralek auto matycznych, które natychmiast nadawały się do naprawy. Telewizory, pralki i magnetofony produkujemy od lat. A mimo to jakość sprzętu pozostawia wiele do życzenia. Można w tej sytuacji mieć poważne wątpliwości, czy jakość sprzętu produkowanego w oparciu o wynalazek jest lepsza.

Żyjemy w dobie wynalazków. Liczba ich podwaja się

obecnie na świecie mniej więcej co dziesięć lat. W błyskawicznym tempie skraca się czas dzielący od siebie wynalazki epokowe. Żaden kraj, który nie sprzedaje nowatorskiej myśli technicznej, nie ma szansy na eksport, na podbój rynków świata. Ale myśli takiej nikt nie odnajdzie w sprzęcie zdezelowanym. Patrząc na maszynę, sprawdzając jak funkcjonuje nikt nie zapyta: co poeta miał na myśli? Poezja techniki uznaje tylko konkrety.

I gdybyśmy mieli nawet zastępy najzdolniejszych inżynierów, nic z tego nie wyniknie, póki jakość pracy tych, którzy decydują o ostatecznej wartości przedmiotu, będzie niedoskonała.

Na świecie sprzedaje się ludzką pracę i ludzki umysł. To są towary najdroższe. W istocie wyroby najbardziej pracochłonne i najbardziej pomysłowe osiągają najwyższe ceny. Więcej kosztuje dziś wysiłek ludzkiego umysłu, niż wysiłek ludzkich mięśni. Ale ten, kto używa mięśni, zależny jest od siebie. Ten kto używa głowy — zdany na innych. W tym sensie każda praca jest dzisiaj pracą zespołową, era genialnych, samotnych, odkrywców przemija.

ANNA JAGLIŃSKA

Sztuczna ręka



Widoczne na zdjęciu sztuczne przedramię produkowane jest w Niemieckiej Republice Federalnej. Zastosowano je tam już w 35 000 przypadków u osób, którym z różnych powodów trzeba było amputować tę część górnej kończyny.

Przy zastosowaniu protezy przedramienia nie sprawia trudności ani uchycenie szklanki mleka, ani kartki papieru. Ułatwiają to dwa małe silniczki elektryczne, wmontowane w obudowę protezy, które poruszają ciukiem i pozostałymi palcami. Impulsów dostarcza system mięśniowy inwalidów. Przekazany z mięśni ręki impuls wprowadza silniczek w ruch. Podobnie dzieje się w przypadku zdrowej ręki, do której impulsy przepływają z mózgu. (c)

Fot. — Inter Nations

Bukareszt przyszłości

Bukareszt jest największym rumuńskim miastem, ściśle związanym z historią Rumunii. Leży w dolinie Dunaju, w odległości 60 km od tej rzeki. Tak naprawdę zaczął się rozwijać od XVI wieku. Niedawno obchodził jubileusz 500-lecia powstania, ale miasto w obecnym kształcie opiera się na koncepcjach urbanistycznych z XVIII wieku.

— W tej chwili — mówi naczelnny architekt tego miasta Mircea Dima — opracowujemy plany, projekty modernizacji i zasadniczej systematyzacji miasta. Opracowujemy kształt stolicy do roku 2000. Zresztą podobne plany przygotowywane są dla całego kraju. Dzięki systematyzacji Bukareszt nie będzie już się rozrastał, a nawet przekaże rolnictwu kilka tysięcy ha, dzięki likwidacji chaotycznej i dowolnej zabudowy. Przypomnę, że Bukareszt należy do najbardziej rozległych stolic Europy. Wynika to stąd, że przez dziesiątki lat, szczególnie między I a II wojną światową, każdy w tym mieście budował jak chciał. W niektórych dzielnicach, czy nawet w dużej części śródmieścia, przeważają więc domy parterowe i jednopietrowe.

Ważną decyzją jest także to, że w Bukareszcie nie będą już budowane dalsze zakłady przemysłowe. Powstają one obecnie w tych częściach kraju, gdzie jest odpowiednia ilość rąk do pracy, unika się w ten sposób między innymi uciążliwych dojazdów do pracy. Przed wojną natomiast Bukareszt skupiał 22 procent całego potencjału przemysłowego kraju. W tej chwili też jest potężnym ośrodkiem przemysłowym, wytwarzającym 17 procent przemysłowej produkcji, ale doprowadzone już do tego, że skupiska przemysłu znajdują się na peryferiach miasta, co jest ważną sprawą dla czystości naturalnego środowiska. W północnej części Bukaresztu mieści się przemysł elek-

troniczny, we wschodniej chemiczny, w południowej maszynowy, w zachodniej lekki i spożywczy.

W pobliżu zakładów pracy, powstały wielkie dzielnice mieszkaniowe, w których mieszka, jak np. w dzielnicach Titian, Drumul-Taberei, Berceni, często o więcej niż 200 000 osób.

Większość obywateli Bukaresztu mieszka obecnie w nowych domach, zbudowanych po II wojnie światowej. Domy w dzielnicach peryferyjnych mają więc ten sam standard co w śródmieściu. Dążymy bowiem do tego, aby wszyscy mieszkańcy naszego miasta mieli wyrównany wysoki poziom życia i jednakowe możliwości korzystania z dóbr kulturalnych, sportu, odpoczynku i zaopatrzenia.

Najważniejszą sprawą dla Bukaresztu jest teraz likwidacja skutków trzęsienia ziemi z 4 marca i przyspieszenie realizacji zamierzeń, mających na celu modernizację stolicy.

— Trzęsienie ziemi było tragiczne w skutkach — stwierdza nasz rozmówca. Trudno znaleźć budynek w Bukareszcie, który by nie doznał szkody. Było to trzęsienie ziemi bardzo nietypowe i niepodobne do tych, które zdarzyły się w historii Rumunii. Trwało bardzo długo — bo aż 72 sekundy, nakładały się na siebie trzy różnego rodzaju ruchy ziemi. Dotąd zlikwidowaliśmy tylko jego najbardziej widoczne skutki, ale prace nad usuwaniem szkód trwają w dalszym ciągu.

Poza tym pracujemy nad projektami

centrum polityczno — administracyjnego. Zostanie ono zbudowane w ciągu najbliższych trzech lat.

Ogromnej pracy wymaga też uporządkowanie i rozbudowa dogodnych i prawidłowych szlaków komunikacyjnych. Zbudowane zostaną więc nowe szerokie ulice, którymi będzie można szybko dostać się z nowych dzielnic do śródmieścia. Rok temu rozpoczęto budowę metra. Jego pierwsza linia powstanie jeszcze w tej 5-latce i połączy południe z północą. Ruch ciężkich samochodów odbywać się będzie wokół miasta.

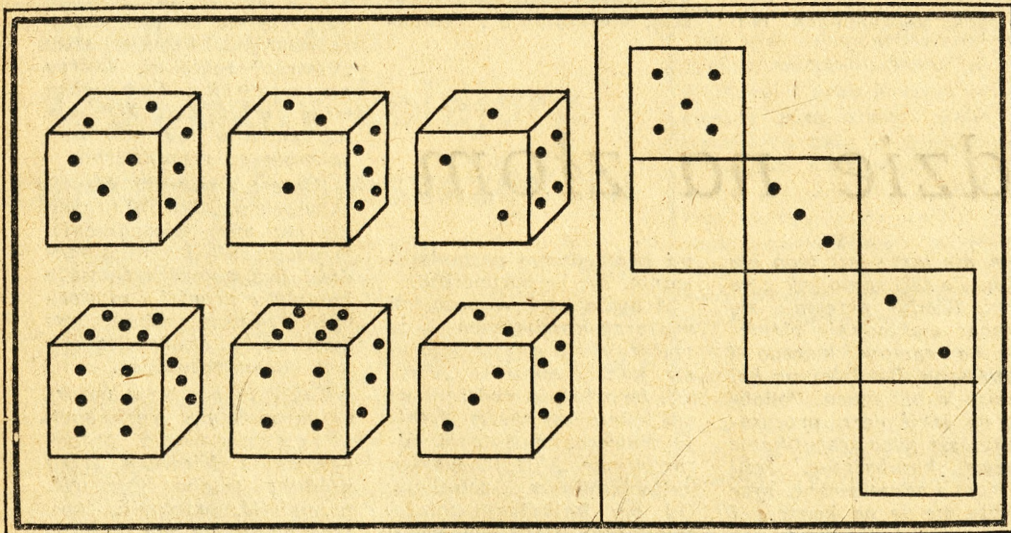
Architekci i projektanci myślą również o budowie ośrodków wypoczynkowych. Na 55-kilometrowym obszarze wokół jezior znajdujących się w Bukareszcie i w pobliżu miasta, powstana dziesiątki ośrodków wypoczynkowych. Jednym słowem pracujemy nad tym, aby Bukareszt w najbliższej przyszłości jeszcze lepiej pełnił swoje funkcje jako stolica socjalistycznego kraju, aby służył dobrze mieszkańcom i gościom, których obecnie przyciąga tu codziennie około 300 000.

Naczelnny architekt Bukaresztu podkreśla przy tym, że projektując i budując nowe domy — twórcy, architekci i budowlani chcą, aby nawiązywały one do rarczego stylu, by były historyczną kontynuacją dorobku kultury rumuńskiej, a jednocześnie pomnikiem przemian, jakie zachodzą w socjalistycznej Rumunii.

Notował

EDWARD KWASIŹUR

Zadanie logiczne



Prezentujemy zadanie wymagające koncentracji uwagi i spostrzegawczości. Należy dokładnie przyjrzeć się sześciąnom zgrupowanym w lewej części rysunku, a następnie uzupełnić siatkę powierzchni. Radzimy nie spieszyć się z odpowiedzią, gdyż o pomyłkę jest w tym zadaniu nietrudno.

J. Ciupiński

Hydrotransport ożywi gospodarkę

Węgiel na wodnym

Wydobyć węgiel — to oczywiście sprawa najważniejsza; jednak odbiorcę, krajowego czy zagranicznego, interesuje produkt dostarczony na plac. W tej sytuacji na szczególną uwagę zasługują robocze już koncepcje wsparcia kolei przez żeglugę, szlaków stałowych — przez wodne. Takie projekty opracowali specjaliści z Ministerstwa Komunikacji.

Dwoma drogami wyprowadzić można miliony ton węgla i innych produktów ze Śląska, zaopatrując jednocześnie ten obszar w potrzebne masowe produkty — jak choćby w rudę żelaza: Odrę i Górną Wisłę. Obie drogi, jak utrzymują eksperci, muszą być w bliskiej przyszłości wykorzystane, bo sama kolej nie podoba obowiązkowi. Obie drogi wymagają gruntownego unowocześnienia, a zatem miliardów z funduszu inwestycyjnego.

A więc — Odra: szlak świetny, ale z przestarzałymi urządze-

niami, budowanymi na miarę z szlutowiecznych potrzeb. Przy najsprawniejszym wykorzystaniu tej arterii wywozi się nią rocznie 6,7 miliona ton węgla i przywozi nieco ponad milion ton rudy. Ale oto w obecnym pięcioleciu zapotrzebowanie na ilość przewożonego węgla zwiększy się niemal dwukrotnie. Jak zamierza się je pokryć?

Przedtęży się okres nawigacyjny na Odrze, wprowadzając lżejsze statki, specjalnie przygotowane barki. Zautomatyzuje się w dużym stopniu obsługę urządzeń żeglugowych. Porty w Gliwicach, Koźlu i inne otrzymają nowoczesne urządzenia do przeładunku; możliwe jest przy tym wykorzystanie portów gliwickiego i kozińskiego jako wielkich składowisk węgla. Na szlakach kolojowych, wiodących do portów, pojawiają się wielkie wagony — kubły o pojemności 56 ton każdy.

Wielce obiecującym pomysłem

wyduje się wprowadzenie łasnociągów, które przenosić będą urąbki z kopalń do portów. Przy takiej organizacji barki dowożą węgiel do elektrowni położonych także nad Górną Wisłą (Skawina, Kraków, Łęg, Koźnice, Pątnice).

Wszystkie te czynności — to fragment wielkiego studium zagospodarowania Odry, sięgającego lat czterdziestych, które przewiduje wzniesienie kolejnych czternastu stopni wodnych, wprowadzenie na rzekę zastawów pchanych o ładowności po trzy tysiące ton, zatem trzykrotnie większych niż obecnie, pobudowanie nowych zbiorników retencyjnych. Zdaniem ekspertów realizacja tego programu podniesie możliwości transportu ładunków Odrą, głównie ze Śląska i na Śląsk do pięćdziesięciu milio-

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

„Łagodna energia“

Prasę polską obiegła la-
koniczna wiadomość,
że w kraju powstaje pierw-
sza eksperymentalna insta-
lacja, umożliwiająca wyko-
rzystanie energii słonecz-
nej. Tytuły były sensacyjne.
Pisano o „słonecznej elek-
trocie” i w podobnym
stylu, zapowiadając rewolu-
cję energetyczną.
Ta informacja skłoniła
mnie by przypomnieć prob-
lem a raczej temat ener-
getyczny prezentowany czę-
sto na łamach prasy za-
chodniej; temat, który no-
si hasło wywoławcze „soft
energy” czyli dostawie
tłumacząc: miękka, łagod-
na energia.
Rzecz dotyczy rozważań
na temat możliwości dostar-
czania człowiekowi energii
w postaci innej niż obecnie.
Jest potencjalnymi źródła-
mi są siły przyrody, a więc
właśnie słońce, ale nie tyl-
ko, bo również, wiatr, wo-
da. Te źródła posiadają og-
romne zasoby energii, uwa-
żanej powszechnie za nie-
szkodliwą. Specjaliści mó-
wią też o tzw. soft techno-
logy, a więc o postępie od-
bywającym się bez uprze-
mysłowienia lub jak kto
uoli bez „umaszmowienia”.
Co mówią najgorętsi zwo-
leńnicy energii przyrody?
Bardzo ciekawa jest np. kon-
cepcja wybitnego amery-
kańskiego fizyka, zdecydow-
anego przeciwnika energii
atomowej Amory Lovinsa.
Twierdzi on, że USA mogły-
by się obyć bez wielkich
scenalizowanych elektrow-
ni, gdyby udało się w du-
żym stopniu zastąpić stoso-
waną obecnie energię elek-
tryczną innymi rodzajami
energii. Proponuje lokalne
silowne wodne, elektrow-
nie wiatrowe oraz niekon-
wencjonalne elektrownie
cieplne, zasilane parą w-
zyskiwaną przy procesach

przemysłowych bądź też
przez spalanie odpadów rol-
niczych lub przemysłowych
zaleca on rozpowszech-
nienie nowej techniki spala-
nia węgla w tzw. łożu fluidy-
zacyjnym. Takie badania
już się zresztą w USA pro-
wadzi.
Wykorzystanie energii sło-
necznej dotyczyła konferen-
cja naukowa, która odbyła
się w lipcu w Londynie.
Jej uczestnicy przyznali
zgodnie, że wykorzystanie
energii słonecznej na więk-
szą skalę, jest zamierze-
niem przyszłościowym, wy-
magającym jeszcze wielu
badań i sporo nakładów.
Tu może kilka słów o
pierwszej polskiej instalacji
wykorzystującej energię
słoneczną. Otró powstaje ona
kolo Warszawy i będzie służy-
ła do wykorzystywania pro-
mieni słonecznych przy pod-
grzewaniu wody dla celów
sanitarnych, do temperatu-
ry około 40 st. C. Efekt ten
uzyskany zostanie przy po-
mocy kolektorów czyli ur-
ządzeń pochłaniających e-
nergję słoneczną i przetwa-
rzających ją w energię ciepl-
ną. Są to płyty o łącznej
powierzchni 30 m kw.
Taka właśnie metoda o-
trzymywania ciepłej wody
jest najprostszym ze zna-
nych sposobów wykorzysta-
nia energii słońca. Stoso-
wane pod adresem paliw
kopalnych, których zresztą
kiedyś zapewne zabraknie,
są również ciężkiej wagi.
Trudno się dziwić, że w tej
sytuacji świat coraz częściej
zwraca się ku soft energy
— energii przyrody. I dla-
tego o tej energii będzie za-
pewnie w najbliższych la-
tach coraz głośniejsze. Rów-
nież w Polsce. I nie tylko
za sprawą pierwszej pod-
warszawskiej małej sło-
necznej elektrowni.

ale równocześnie protestu-
ją, gdy w ich kraju projek-
tuje się budowę bezdym-
nej elektrowni jądrowej w
pobliżu ich miejsca zamiesz-
kania. Tymczasem prawdzi-
wo eksploataowane elektrow-
nie jądrowe są znacznie —
jeżeli można użyć tego o-
kreślenia — zdrowsze od
konwencjonalnych.
Opublikowany raport ame-
rykańskiej akademii nauk
zawiera poważne ostrze-
żenie przewidyujące zmia-
nę klimatu na całej plane-
cie, z powodu zwiększają-
cych się ilości dwutlenku
węgla w atmosferze. Wyt-
warza go przemysł i ener-
tyka ale np. karczowanie
drzewostanu też zmniejsza
możliwość przetwarzania
dwutlenku przez przyrodę.
Niebezpieczeństwo zatrut-
 jest więc największe w kra-
jach wysoko uprzemysłow-
ionych a zwłaszcza w Euro-
pie. Zresztą niebezpieczeń-
stwo sprowadza się nie tyl-
ko do spalania paliw. Coraz
częściej podczas wydoby-
cia ropy ze złóż podwod-
nych oraz jej transportu
zbiornikowcami dochodzi
do zatrucia wód na sku-
tek wycieku ropy.
Jaki by wariant wybrać,
to zawsze grozi niebezpie-
czeństwo: zła jest energia
jądrowa, a i zarzuty wysu-
wane pod adresem paliw
kopalnych, których zresztą
kiedyś zapewne zabraknie,
są również ciężkiej wagi.
Trudno się dziwić, że w tej
sytuacji świat coraz częściej
zwraca się ku soft energy
— energii przyrody. I dla-
tego o tej energii będzie za-
pewnie w najbliższych la-
tach coraz głośniejsze. Rów-
nież w Polsce. I nie tylko
za sprawą pierwszej pod-
warszawskiej małej sło-
necznej elektrowni.

MAREK PRZYBYLSKI

Ta zadziwiająca bionika

Korespondencja z ZSRR

Przyroda to wielki konstruktor, który w
ciągu tysiącleci stworzył wspaniałe
„żywe maszyny” wzbudzające zachwyt i
zazdrość najbardziej utalentowanych inżyni-
erów.
Żywe prototypy — klucz do techniki jutra.
To hasło, to zarazem idea nowej nauki: bio-
niki. Bionika bada własności organizmów
żywych w celu wykorzystania zasad ich bu-
dowy i działania w technice. Nauka ta zaj-
muje się np. odpowiedzią na pytanie, dla czego
netoperze widzą w ciemności, jak ptaki
odnajdują drogę do swych gniazd, jak poro-
zumiewają się ze sobą najmniejsze elementy
mózgu — neurony.
Na przełomie lat siedemdziesiątych nasze-
go stulecia konieczność zajęcia się bioniką
jest szczególnie palącą. Przed uczonymi sta-
nęły bowiem problemy, które można rozwią-
zać jedynie uciekając się do jej metod. Mo-
wa tu o podboju Kosmosu, o badaniu ocean-
ów i o ogromnych przeobrażeniach zachodzą-
cych w produkcji przemysłowej. Integral-
nym zadaniem jednoczącym wiele kierunków
badań bioniki jest stworzenie robotów wypos-
ażonych w elementy sztucznego mózgu, zdol-
nych bez pomocy człowieka orientować się i
podejmować decyzje w trudnych, zmienia-
jących się warunkach zewnętrznych.

„SZTUCZNY MÓZG” ROBOTA

O tym, jakie metody stosowane we współczes-
nej bionice stwarzają uczonym możliwości wypos-
ażenia robotów w „sztuczny mózg” opowiedział
przewodniczący sekcji bioniki Rady Naukowej do
spraw Cybernetyki Akademii Nauk ZSRR, profes-
sor Władimir Achurin.
Punktem wyjściowym w tej sprawie było za-
pewnienie robotom dopływu informacji z zew-
nątrz. Dlatego też roboty, podobnie jak wszystkie
organizmy żywe, muszą być wyposażone w rece-
ptory. Wielu radzieckich specjalistów zajmowało się
właśnie opracowaniem wzrokowych i słuchowych
receptorów dla robotów.

Bioniką zajmują się specjaliści z różnych
dziedzin: inżynierowie, konstruktorzy, biolo-
gowie, chemicy, cybernetycy, neurofizjolodzy,
fizycy i psychologowie. Cechą charakterystycz-
ną tej nauki jest stosowanie metody funkcjo-
nalnego modelowania lub wykorzystywania
zasad działania systemów żywych oraz ich
elementów. Nie jest to jednak tylko ślepe na-
śladowanie przyrody. Procesy zachodzące
w mózgu, przetwarzanie informacji i pode-
jmowanie decyzji doskonale można modelo-
wać przy zastosowaniu elektronicznych ma-
szyn liczących. Istotną cechą modeli zastę-
pujących mózg człowieka jest równoległe prze-
tworzenie napływających informacji na kil-
ku kanałach.

Modele skonstruowane przez radzieckich
specjalistów są zdolne do podejmowania w
bardzo krótkim czasie prawidłowej decyzji
nawet przy niepełnej informacji wstępnej.
Systemy bioniczne są zdolne również do nau-
ki w procesie działania i do przystosowywa-
nia się do zmian zachodzących w otaczają-
cym je środowisku w celu wypełnienia po-
stawionych im zadań.

Roboty są przecież przeznaczone do wyko-
nywania prac w niekorzystnych dla człowie-
ka warunkach, a także na trudnych odcin-
kach produkcji przemysłowej, gdzie wymaga
się od nich wykonania całego szeregu skom-
plikowanych aktów motorycznych. Dlatego
badania zwróciły się w stronę żywej przyro-
dy i zainteresowano się dwoma problemami.

Po pierwsze, w jaki sposób organizm najefektyw-
niej, z jak najmniejszymi stratami energii wyko-
nuje najprostsze ruchy: chwyt przedmioty, ma-
nipuluje nimi. Drugi problem, to w jaki sposób
zbudowany jest system kierowania ruchami orga-

nizmów żywych i co pozwala mózgowi wyzwolić
się od świadomego kierowania ogromną ilością
peryferyjnych aktów i działalnością organów we-
wnętrznych.

W związku z tym powstał problem rozdzielania
funkcji pomiędzy centralnym punktem kierow-
ania, czyli mózgiem a peryferyjnymi i wewnętr-
nymi organami. Człowiek przecież nie zastana-
wia się, jak wziąć szklankę do ręki lub wykonać
inne najprostsze ruchy, nie reguluje sobie rytmu
bicia serca. Jednakże mózg „czuwa” nad każdym
najmniejszym nawet odruchem poprzez system ner-
wowy i organy wykonawcze.

KIERUJE — CZŁOWIEK

System robotów opiera się na tym, że po-
winien on przewidywać kombinacje operacji
wykonywanych automatycznie z działaniem,
którym powinien kierować człowiek — opera-
tor. W tym względzie problem ten łączy się
z ogólnym zadaniem syntezy biotechnicznych
systemów człowiek — maszyna. A w konkret-
nym przypadku człowiek — robot.

Badania biotechniczne w danym przypadku
skierowane są na przestudiowanie „techni-
cznych” charakterystyk człowieka — ope-
ratora i jego receptorów. Jest to konieczne,
aby stworzyć systemy techniczne sprzężone
z organizmem ludzkim.

W systemach człowiek — maszyna powin-
ny zostać wydzielone procesy, które mogą
być łatwo sterowane automatycznie przez
maszynę liczącą. Mózg człowieka sprawował-
by w takim układzie tylko nadzór nad funk-
cjami kontroli, podejmowania decyzji i korekty
reżimu pracy systemu. Przyczem informac-
ja powinna docierać w objętości i w for-
mie odpowiadającej możliwościom ludzkiego
mózgu.

W dziedzinie bioniki istnieje szeroka współ-
praca pomiędzy państwami socjalistycznymi.
Aktywnie uczestniczą w niej placówki nau-
kowe Czechosłowacji, Bułgarii, NRD i Polski.

ZASTOSOWANIE W MEDYCYNIE

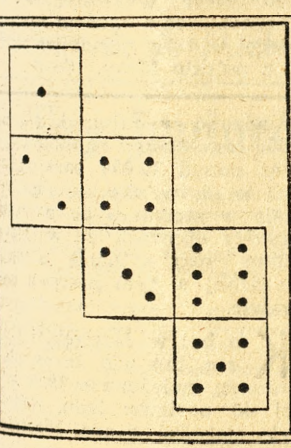
Bionika pomaga medycynie w rozwiązywa-
niu jej trudnych problemów. Szczególnie wie-
le może zdziałać na polu wykorzystania bio-
niki w konstrukcji protez utraconych orga-
nów i przy kompensacji utraconych funk-
cji niektórych organów człowieka. Specjali-
ści z tej dziedziny pracują obecnie nad stwo-
rzeniem sztucznego serca. Program dotyczący
skonstruowania sztucznego serca jest wielki
i ma wiele celów. Obracają się specjalny
system pomiarowy dla uzyskania informacji
i kierowania sztucznym sercem. W jego
skład wchodzi specjalne mikronadajniki i
systemy elektroniczne.

Światowa popularność zdobyły sobie prace ra-
dzieckich uczonych nad skonstruowaniem stero-
wanych protez ręki. Ludzie z takimi protezami mo-
gli powrócić do swej pracy zawodowej, nawet tak
trudnej jak montaż precyzyjnych aparatów, czy
prowadzenie samochodu. Pomyślnie rozwijają się
prace nad kompensacją utraconego wzroku.

Człowiek zawsze interesował się żywą
przyrodą, która często stawała się natchnie-
niem dla nowych idei. Obserwacja gałki o-
cznej stała się początkiem powstania optyki, la-
tające w ciemnościach nietoperze zrodziły
ideę echolokacji, poznanie działania wzroku
owadów dało początek astronautyce. Pers-
pektywy bioniki są jak widać praktycznie
nieograniczone. Możliwość stworzenia maszyn
samouczących się i sztucznego mózgu to już
nie fantazja. W niedalekiej przyszłości stanie
się możliwe sztuczne tworzenie życia i no-
wej przyrody, która być może będzie jeszcze
doskonalsza od tej jaką znamy.

WALENTYNA KULIK-REMIEZOWA

Rozwiązanie zadania logicznego



Nagrodzeni z „Rofamy“

Grupa wynalazców z Fabryki Maszyn Rolniczych w Ro-
goźnie (woj. pilskie) otrzymała specjalną nagrodę NOT za
opracowanie zestawu urządzeń do brykietowania suszu z
zielonek z możliwością dodawania melasy lub pasz treści-
wych — dla trzody chlewnej i drobiu. Już w 1976 r. „Rofa-
ma” przekazała rolnictwu 70 kompletów takich urządzeń.
Umożliwiają one automatyczne karmienie zwierząt w du-
żych fermach oraz pozwalają zaoszczędzić spore ilości zbo-
ża, które zastępuje się słomą. W br. „Rofama” dostarczy-
ła 220 kompletów urządzeń do brykietowania pasz. (PAP)

Pranie bez wody

Specjaliści z Centralnego Ośrodka
Badawczo-Rozwojowego Ma-
szyn Włókienniczych „Polmotex-
Cenar” oraz Instytutu Włókiennic-
twa w Łodzi zbudowali we
współpracy z Politechniką Łódzką
prototypowy agregat do bezwod-
nego prania tkanin. Przeszedł on
pomyślnie próby eksploatacyjne.

Oprócz wielu innych zalet jak sku-
teczność czyszczenia, zastosowa-
nie tego urządzenia ma duże zna-
czenie dla ochrony naturalnego
środowiska człowieka — pozwala
na duże oszczędności zużywanego
przez przemysł wody oraz elimi-
nuje zagrożenie zatrucia środkami
piorącymi ścieków fabrycz-
nych. (PAP)

szlaku

now ton rocznie w jednym kie-
runku.
A przecież Odrze przyjdzie z
pomocą Wisła, zwłaszcza w uno-
szeniu najbardziej masowego
spółród śląskich produktów: wę-
gla. Cztery resorty zawarły poro-
zumienie o współpracy: Komun-
ikacji, Handlu Zagranicznego
i Żeglugi, Rolnictwa, Górnic-
twa i Energetyki, w sprawie jak
najszerszego przygotowania tej
arterii do przewozów ładunków
masowych — głównie węgla dla
elektrowni ciepłych. Jak wyni-
ka z prac nad założeniami ge-
neralnej zabudowy górnej Wisły
i z istniejących już projektów te-
chnicznych, w ciągu niespełna
dziesięciu lat ma powstać kasa-
kada na całym, 270-kilometro-
wym odcinku Wisły między Oś-
wieciem a Sandomierzem. Sta-
nie tu czternaście nowych stop-
niów wodnych. Zbudowanie dwóch
nitek służących całej trasie pozwo-
li stopniowo doprowadzić śląski
węgiel wodą do elektrowni w Ska-
winie, Krakowie, Nowej Hucie —

do roku 1980, następnie; w
dwa lata później — w rejon Du-
naja, gdzie ma powstać wiel-
ka elektrownia, wreszcie do Pa-
tańca i Sandomierza. Działła już
fragment wislanej magistrali: od
Gromca nad Wisłą węgiel z ko-
palni „Ziemowit” i „Brzeszcze”
dowozony jest na samochodach
ciężarowych i tu przeladowywa-
ny na rzeczne zestawy.

Typowy „pociąg” węglowy o-
bsługujący trasę Gromiec —
Kraków — to dwie trzystutono-
we barki i holownik pchający.
Według przedstawionych już
konceptów znaczna część węgla
docierałaby z kopalni nad wodę
za pośrednictwem taśmociągów.
Wrocławski Ośrodek Naukowo-
Badawczy POLTEGOR, współpra-
cujący z „Hydroprojektem” i z
Centrum Badawczym Żeglugi
Śródlądowej, opracował komplet
na analizę użycia taśmociągów
do wywozu węgla z GOP nad
drogi wodne Wisły, Odry oraz
przyszłego kanału Odra — Wi-
sła. Proponuje się stosowanie
taśm o szerokości 1200 milime-
trów, prędkości 3,3 metra na
sekundę i wydajności 1 630 ton
na godzinę. Ten nieprzerwany po-
tok węgla — wytoczony już
wstępnie trasy — poruszać się
będzie na estakadach, ze wzię-
du na ochronę środowiska. Po-

szczególne kopalnie podawać ma-
ją węgiel na przenośniki taśmo-
we w określonej porze, co umo-
żliwi odbiorcom uzyskanie kon-
kretnego, znanego gatunku wę-
gla.

Oczywiście, taśmociąg — to tyl-
ko element projektowanego sys-
temu, obejmującego specjalny
rodzaj taboru wodnego, urzą-
dzenia do obsługi placu — jak
zwałowarki itp. — o których po-
myśleli już projektanci. Po za-
kończeniu tego programu, przed
rokiem 1990, można będzie prze-
wieźć po górnej Wiśle prawie
20 milionów ton ładunków, gło-
wnie w dół rzeki.

Tak więc Odra i Wisła staną
się w przyszłości, ujmowanej już
w planach społeczno-gospodar-
czego rozwoju, ważnymi magi-
stralami wodnymi, po których
można będzie przewieźć kilka-
dziesiąt milionów ton paliwa ro-
cznie. W taki sposób węgiel
wpłynie na przyspieszenie rea-
lizacji planów zagospodarowa-
nia tych rzek, w taki sposób mi-
nerał ten wywrze wpływ na ca-
łą infrastrukturę obszarów nad-
rzecznych, na ich ekonomiczną
aktywizację. Węgiel — zanim
trafi do palenisk — daje i po dro-

dze energię innymi działom gos-
podarki...

Mówi się także wśród specjali-
stów o możliwości wyprowadze-
nia choćby części nieustannie
rosnącego potoku śląskiego wę-
gla rurociągami, oczywiście,
znów — za pośrednictwem wo-
dy. Takie to rurociągi proponują
niektórzy utożyc między kopal-
niami a elektrowniami, np. z ko-
palni „Wawel”, „Nowy Wirek”,
„Sośnica” i inne, do budowanej
obecnie elektrowni „Opole”, albo
też z grupy kopalń do central-
nych stacji kolejowych (np. w
Tarnowskich Górach), z poblis-
kich kopalń — do portów rzecz-
nych. Ta interesująca koncepcja
jest przedmiotem dyskusji, gdyż
prócz bezspornych zalet ma
dwie podstawowe wady, a to:
deficyt wody występujący na
Śląsku, deficyt rur o dużych
przekrojach występujący na ca-
łym świecie. Dla przetranspor-
towania tony węgla potrzeba 10
metrów sześciennych wody. Czy
bilans wodny wytrzyma to ob-
ciążenie — zdecydować musi
rachunek. Jedno wszakże nie
ulega kwestii: w najbliższych
latach śląski węgiel zyska no-
wego przewoźnika — wodę. A
to oznacza również obniżenie
wielu branż i wielu obszarów.

WIESŁAW WOLSKI

HUMOR I SATYRA



Polska inwestuje w zagraniczne źródła surowców

Przez wiele lat rządy wieki szości krajów średnio i wysoko rozwiniętych wykorzystywały wszelkie dostępne im instrumenty polityki gospodarczej dla zwiększenia eksportu. Sprawy importu, a zwłaszcza importu surowców, miały charakter drugorzędny. Wynikało to z ich łatwej osiągalności, bo na ogół surowce znajdowały się w krajach o małym potencjale gospodarczym i nie one decydowały o cenach i zbycie.

Sytuacja obecna jest zasadniczo różna, a przyczyn jest wiele. W większości krajów znacjonalizowano bogactwa naturalne i rządy tych krajów uzyskały nad nimi pełną lub prawie pełną kontrolę. Okazało się również, że wzrost produkcji w wielu gałęziach gospodarki światowej był szybszy od rozwoju wydobywania i produkcji surowców i materiałów do produkcji. Popyt na wiele surowców przewyższył ich podaż.

Obecnie rządy krajów wysoko rozwiniętych starają się zagwarantować sobie potrzebne surowce w okresach wieloletnich i sprawą tą nabrała charakteru strategicznego.

Polska dysponuje pewną ilością surowców i mimo, że inwestowanie w ich wydobywanie lub produkcję ma charakter czasowy i kapitałochłonny, nie szczędzimy wysiłków, by wykorzystać koniunkturę na surowce na rynku światowym, no i oczywiście, spożytkować je w maksymalnym stopniu dla rozwoju krajowego przemysłu.

Polska jest czwartym producentem, a drugim eksporterem węgla kamiennego w świecie. Jeszcze wyższą pozycję zajmujemy w wydobywaniu i eksporcie siarki, wysoką w produkcji i eksporcie kwasu siarkowego, z roku na rok windujemy się w światowych statystykach w wydobywaniu miedzi i w produkcji oraz eksporcie miedzi elektrolitycznej. Nasze „mocne kar-

ty” surowcowe, to także cynk i sól kamienna, a z produktów rolnych — rzepak, cukier i ziemniaki.

Niestety, wiele surowców o podstawowym znaczeniu dla rozwoju gospodarki musimy importować. Należą do nich przede wszystkim: ropa naftowa i gaz ziemny, rudy żelaza i metali kolorowych, celuloza, sole potasowe, bawełna.

Kraje RWPG od dawna prowadzą skoordynowaną politykę surowcową. Polska zaspokaja potrzeby partnerów w zakresie siarki i węgla oraz w miarę wzrostu produkcji, także w zakresie miedzi.

Po skokowym wzroście cen na rynku światowym na surowce, praktycznie biorąc dla krajów RWPG, w tym dla Polski, przestały się liczyć surowcowe źródła, znajdujące się w krajach o walucie wymienialnej, ponieważ nie dysponujemy odpowiednimi środkami płatniczymi. Przyczyna jest prosta. Dla Polski źródłem dewiz jest wyłącznie eksport towarów i usług. Zainwestowane środki w rozwój naszego przemysłu nie procentują jeszcze w takim stopniu, by wpłynęło to w istotny sposób na rozmiar naszego eksportu do krajów zachodnich. Stało się oczywiste, zwłaszcza po zwiększeniu cen ropy, gazu i celulozy, że źródła tych surowców musimy szukać u siebie.

Związek Radziecki dysponuje za sobą ropy i gazu, posiada też nieprzebrane wręcz zasoby drewna. Znajdują się one jednak w trudnych do dostępu rejonach ZSRR. W związku z czym kraje RWPG zdecydowały o współuczestniczeniu w rozbudowie radzieckiej bazy surowcowej w dłuższym okresie czasu. Polska uczestniczy w budowie wielkiej fabryki celulozy, inwestujemy w rozbudowę radzieckich kopalni i zakładów wzbogacania rud żelaza, w wytwórnię azbestu itd. Największą jednak wspólną inwestycją RWPG stała się, głośna dziś w świecie, budowa gazociągu Orenburskiego. Gaz, to obok ropy, podstawowy surowiec dla przemysłu chemicznego. W Polsce od lat narasta deficyt gazu, co wiąże się z jego coraz większym zużyciem. Szczęśliwie dla Polski i innych krajów RWPG radzieckie złoża wystarczają, by zapewnić nam poważne ilości tego surowca w dłuższym okresie czasu.

Mimo kosztów budowy gazociągu, którym płynąć będzie gaz ze złóż orenburskich, nie było i nie ma, jak wykazały szczegółowe kalkulacje, innej alternatywy. Poza radzieckim gazem brany byłby e-

wentualnie pod uwagę gaz z Algierii lub Iranu. Wiazaloby się to jednak z kosztami jego skraplania, przewozu bardzo drogiymi statkami, zgazowywania go w naszych portach na specjalnych, drogich urządzeniach, magazynowania go i transportu w głąb kraju. A poza tym byłoby to gaz za dolary, których nam jeszcze przez wiele lat będzie brakowało.

Wchodzi jeszcze w grę gaz uzyskiwany w drodze gazyfikacji naszego węgla. Rozwiązanie na pewno perspektywiczne. Podejmujemy je również. Jest ono jednak skomplikowane technicznie i bardzo kosztowne. Budujemy więc wspólnie z innymi krajami RWPG gigantyczny gazociąg. Za nasz udział w tej budowie Polska otrzymać będzie przez 20 lat po 2,8 mld metrów sześciennych gazu rocznie. Drugim ważnym dla nas efektem tej budowy jest uzyskanie przez „Energoimport” który buduje polski odcinek gazociągu, wysokiego poziomu w światowej liście przedsiębiorstw wyspecjalizowanych w budowie rurociągów. A takie referencje można dobrze sprzedać.

Tak „z grubszą” przedstawia się kalkulacja tego wielkiego, skomplikowanego przedsięwzięcia. Podobnie wyglądała przyczyna, dla których Polska podjęła się budowy ropociągu nowopolskiego. Za tę budowę otrzymamy będziemy przez 10 lat po milionie ton ropy rocznie. Według drobiazgowo przeprowadzonych kalkulacji, będzie to dla nas najtańsze z możliwych źródeł ropy naftowej, przy czym pamiętać należy o jednym: z krajami RWPG, w tym również z Związkiem Radzieckim rozliczamy się na zasadzie clearingu, w zamian za dostawy polskich towarów, co jest dla nas korzystne.

Na zakończenie warto dodać, że w ramach programu surowcowego, Polska udzieliła także Jugosławii kredytów w dolarach na rozbudowę bazy surowcowej. Dzięki temu nasz przemysł otrzymywał będzie z Jugosławii przez szereg lat żelaznik i czysty nikiel, tlenek glinu i magnezyt.

Świat wszedł w fazę gry o surowce. Polska aktywnie w tej grze uczestniczy jako eksporter i importer.

HENRYK BORUCIŃSKI

Poznańscy plastycy kształtują kulturę środowiska pracy

Dokończenie ze str. 1

spiańskiego. Wszystkie urzeka ją barwa i piękno, malarską grą półcieni. Wykonane zostały na zamówienie szwedzkiego armatora i zawieszone zostaną w kawiarni nowo budowanego polskiego promu „Pomerania”.

Poznańskie środowisko plastyczne — powiedział nam przy okazji tej wystawy prezes poznańskiego okręgu ZPAP, Zbigniew Bednarowicz — podobne zamówienia już realizowało. Wymagamy wspomnieć, że szereg statków ma wnętrza według projektów artystów z Poznania. W Poznaniu realizuje się również inne projekty wnętrza promu „Pomerania”. Kształtowaniu plastycznemu środowiska poświęca się ostatnio wiele uwagi. Nawiazaliśmy współpracę z Oddziałem Wojewódzkim Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich w Poznaniu, by harmonijnie łączyć współczesne poczynania artystyczne z technicznymi. W styczniu br. odbyło się sympozjum na temat kształtowania plastycznego środowiska pracy, które wykazało potrzebę łączenia wartości humanistycznych i społecznych, cywiliza-

cyjnych i kulturowych, kreacji artystycznych i opracowań technicznych. Przystąpiliśmy do opracowywania projektów wnętrza przemysłowych, gmachów użyteczności społecznej, do zagospodarowywania przestrzeni wokół obiektów przemysłowych gmachów, ich wystrój. Inicjatorzy I sympozjum: Oddział Wojewódzki SIMP w Poznaniu oraz poznański Okręg ZPAP zorganizują w maju przyszłego roku II Krajowe Sympozjum Humanizacji Środowiska Pracy, na którym obejmą będzie można wystawy: prac uczestników sympozjum oraz wnętrza przemysłowych. Członkowie Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu w związku z II sympozjum przygotują kompleksowe projekty plastyczne Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu. Będą to projekty wnętrza przemysłowych obiektów kulturalnych, rekreacyjnych terenów wokół hal produkcyjnych.

Wszystkie prace i projekty poznańskiego środowiska plastycznego wykonywane na zamówienia będą — podobnie jak prace U. Plewki-Schmidt — prezentowane w cyklu wystaw. (bg)

Rozstrzygnięcie konkursu „Pejzaże wiejskie”

Rozstrzygnięto czwarty z kolei — organizowany m. in. przez redakcję „Tygodnia”, „Nowej Wsi” i „Płonu” — doroczny konkurs pl. „Pejzaże wiejskie”. W dziale opowiadań i nagrodę przyznano Zygmuntovi Wójcikowi z Warszawy. Wśród reportaży najwyższą ocenioną pracę Andrzeja Białkowskiego z Gdańska, drugą nagrodę otrzymał Krzysztof Lis, a trzecią Jan Korzeniowski (oba z Poznania). W konkursie fotoreportażu pierwszą nagrodę zdobył Edward

Smoliński z Warszawy, a Henryk Drygas z Poznania — trzecią. W konkursie plastycznym I miejsce uzyskał Józef Świerk z Bielska Białego, a III — Edward Haladyn z Ostrzeszowa i Helena Sawicka z Ostrowa.

Laureatami wyróżnień zostali m. in. Marcin Bajkiewicz, Ireneusz Borowicz, Maciej Gryfin, Krzysztof Lis, Hieronim Różański, Tadeusz Siejak i Zygmunt Wacziargłowa z Poznania oraz Czesław Woź z Ostrowa. (kos)

„Antyki” — nowy film sensacyjny

„Antyki” — to tytuł filmu sensacyjnego jaki powstaje w łódzkim zespole realizatorów filmowych „Profil”. Jego tematem jest kradzież i wywóz dzieł sztuki z granic. (PAP)

„Antyki” — to tytuł filmu sensacyjnego jaki powstaje w łódzkim zespole realizatorów filmowych „Profil”. Jego tematem jest kradzież i wywóz dzieł sztuki z granic. (PAP)

Pojazdy Iławsko-Ostródzkie w Olsztynie odwieźdzą w sezonie około 20 000 turystów i czasowiczów, znacznie mniej niż chciałoby tu spędzać wakacje. Wszystko dlatego, że zbyt szczupła jest tam jeszcze baza noclegowa i gastronomiczna. Oblicza się, iż mogłoby tam spędzać wakacje bez mała 85 000 osób. I do tej liczby przypasowano plany zagospodarowania turystycznego na najbliższe lata. Do końca obecnej 5-latkii zamierza się zwiększyć liczbę miejsc noclegowych do 23 000, by w następnym 10-leciu ją potroić. Przewidziano m. in. budowę hoteli w Iławie i Ostródzie, trzech campinów, dwóch ośrodków turystyki wodnej, a także adaptację obiektów zabytkowych na cele noclegowe. Wielkie przemiany nastąpić mają we wsi Siemianów, w której teraz mieszka około 400 osób. Liczbę miejsc noclegowych ma się tu zwiększyć na tyle, by mogło tu nocować 4 000 turystów. Powstana pensjonat, zajazd, schronisko i camping. Wsi Siemianów leży nad Jeziorakami i — po odwieciach wód mineralnych — będzie mogła być uzdrowiskiem.

Turyści zamierzają zwiedzać w okresie sezonu rozmaite obiekty zabytkowe mają, niestety, określony kłopot. Nie zawsze mogą tak dopasować swą marszrutę

Prasa zagraniczna o Polsce

Na łamach prasy zagranicznej można było odnotować ko lejne artykuły poświęcone ości nie osiągnięć Polski. Tym razem chodzi o nasz dorobek nad Bałtykiem.

Paryski „Le Figaro” zamieścił korespondencję Georges Frelasteira, zatytułowaną „List ze Szczecina”. Autor stwierdza w niej m. in., że dzisiaj Szczecin z portem Świnoujście jest pierwszym portem na Bałtyku. Przeladowuje się w nim ponad 13 mln ton ładunków, z czego połowa to węgiel. Autor korespondencji ocenia nie tylko pozycję gospodarczą Szczecina. Pisz, że jest to także miasto młodości. Rzuca się to w oczy na ulicy, restauracjach, kawiarniach, kinach. Na uniwersytecie studiuje ponad 10 500 studentów. Największą część ludności pracującej liczy od 20 do 25 lat. 60 procent mieszkańców urodziło się już na tych terenach po wojnie.

Boński dziennik „General Anzeiger” poświęcił całą kolumnę Gdańskowi bogato ilustrując tekst zdjęciami. Obok słów dużego uznania dla rekonstrukcji gdańskiej Starówki, dziennik zwraca uwagę na nieprzeciętną dynamikę rozwoju „polskiej bramy prowadzącej w świat”. W zakończeniu reportażu autor stwierdza, że „język niemiecki w tym mieście stał się jednym z języków obcych”, i że „nie istnieje już więcej Danzig — jest tylko polskie miasto Gdańsk”. PAP

Polska aparatura

Dokończenie ze str. 1

oraz teleskop rentgenowski wykonany przy współpracy polsko - czechosłowackiej.

Lot rakiety „Wertikal-5” jest rozwinięciem rentgenowskich badań Słońca.

Badania rentgenowskie mają duże znaczenie dla obserwacji Słońca, które świeci tak intensywnie w promieniowaniu widzialnym, że nie można dostrzec zjawisk zachodzących na jego powierzchni. Szczególnie trudne do obserwacji są wybuchy na Słońcu — eksplozje, które wyzwalały duże ilości promieniowania rentgenowskiego.

Procesy zachodzące na Słońcu mają wpływ na ziemską jonosferę, powodując m. in. zaćmienia w łączności radiowej. Oddziałują też na niższe warstwy atmosfery — na jej cyrkulację a więc pośrednio na kształtowanie pogody i ewolucję klimatu. (PAP)

45 procent kandydatów zdało egzaminy

Wyniki rekrutacji na studia

W Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki dokonano wstępnej oceny tegorocznych rezultatów rekrutacji na pierwszy rok studiów dziennych w uczelniach podległych temu resortowi. O przyjęciu na studia ubiegało się 126 575 osób, na które oczekiwało 55 300 miejsc. Najwięcej kandydatów zgłosiło się na kierunki uniwersyteckie — średnio 2,9 na jedno miejsce, w akademiach rolniczych (2,8), do wyższych szkół pedagogicznych i akademii ekonomicznych (2,4) oraz do wyższych szkół technicznych (1,8).

W porównaniu do ubiegłego roku wzrosło zainteresowanie kierunkami rolniczymi i uniwersyteckimi. Utrzymał się poziom zgłoszeń na studia pedagogiczne, natomiast nastąpił spadek liczby kandydatów na studia techniczne. Największą popularnością wśród młodzieży cieszyły się kierunki: historia sztuki, (6,7 kandydata

na jedno miejsce), kulturoznawstwo (5,9) konserwacja i restauracja dzieł sztuki (5,7), psychologia (5,4) pedagogika (5,3), etnografia (4,8), prawo (4,7), nauki polityczne (4,2), geologia (4,1). Niedobór kandydatów wystąpił tradycyjnie już na matematyce, fizyce, chemii, odczynach, budownictwie, elektrotechnice i transporcie. Na te kierunki studiów 12 września br. zorganizowane zostaną dodatkowe egzaminy wstępne. Dokumenty kandydaci mogą składać do dnia 8 września br.

Spośród wszystkich kandydatów lipcowy egzamin wstępny zdało 45 procent osób, które przystąpiły do egzaminu.

Bez egzaminu przyjęto 6222 osoby — najlepszych maturzystów oraz zwycięzców olimpiad i konkursów przedmiotowych. 11 287 osób mimo pozytywnych wyników egzaminów nie przyjęto na studia. (PAP)

Przez cały wrzesień

Ponad 300 polskich filmów na ekranach kin w Wielkopolsce

Od wielu już lat tradycja życia kulturalnego w naszym kraju jest wrzesniowy — przegląd dorobku kinematografii Polski Ludowej. Program repertuarowy kin stwarza wówczas — zwłaszcza młodej widowni — okazję do poznania panoramy polskiej kultury filmowej, jej społeczno-politycznych treści, związków z literaturą, teatrem, plastyką, muzyką.

Przez ekrany wielkopolskich kin przejdzie we wrześniu ponad 300 filmów — od „Zakazanych piosenek” po premierowe: „Milioner”, „Zakręt”, „Rebus” i „Wielka podróż Bolka i Lolka”. W wielu kinach wyświetlane będą retrospektywne cykle filmów wiążących się tematyką, osobą aktora lub reżysera, bądź też literacką inspiracją. Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu, obejmujące kina w ca-

łej Wielkopolsce, przygotowało np. zestawy: „Polska walcząca”, „Młodzież na ekranie”, „Kobieta w filmie”, przegląd dorobku Andrzeja Wajdy, filmy z Franciszkiem Pieczką, cykle komedii, filmów sensacyjno-kryminalnych i literackich adaptacji.

W przegladzie uwzględni się także filmy dokumentalne, oświatowe i popularyzatorskie, związane z takimi tematami, jak np. II wojna światowa, od budowa kraju i jego współczesne przemiany, osiągnięcia polskiej nauki i kultury, rola Polski w świecie oraz przyjaźń i współpracę z Krajem Rad. Dni Filmu Polskiego obejmą repertuary DKF-ów, kin studenckich oraz ruchomych kin w emirach i środowiskach wiejskich.

Statystyki wykazują, że w Wielkopolsce z każdym rokiem więcej widzów ogląda we wrześniu polskie filmy. (kos)

Turystyczny przekładaniec

ROZBUDOWA BAZY W OLSZTYŃSKIM • W PONIEDZIAŁKI ZAMKNIĘTE • NIE TYLKO „WILCZY SZANIEC” • ZA MAŁO MIEJSC DLA CARAVANINGU • URATOWANA WINDA • OAZA WYPOCZYNKU

Pojazdy Iławsko-Ostródzkie w Olsztynie odwieźdzą w sezonie około 20 000 turystów i czasowiczów, znacznie mniej niż chciałoby tu spędzać wakacje. Wszystko dlatego, że zbyt szczupła jest tam jeszcze baza noclegowa i gastronomiczna. Oblicza się, iż mogłoby tam spędzać wakacje bez mała 85 000 osób. I do tej liczby przypasowano plany zagospodarowania turystycznego na najbliższe lata. Do końca obecnej 5-latkii zamierza się zwiększyć liczbę miejsc noclegowych do 23 000, by w następnym 10-leciu ją potroić. Przewidziano m. in. budowę hoteli w Iławie i Ostródzie, trzech campinów, dwóch ośrodków turystyki wodnej, a także adaptację obiektów zabytkowych na cele noclegowe. Wielkie przemiany nastąpić mają we wsi Siemianów, w której teraz mieszka około 400 osób. Liczbę miejsc noclegowych ma się tu zwiększyć na tyle, by mogło tu nocować 4 000 turystów. Powstana pensjonat, zajazd, schronisko i camping. Wsi Siemianów leży nad Jeziorakami i — po odwieciach wód mineralnych — będzie mogła być uzdrowiskiem.

Turyści zamierzają zwiedzać w okresie sezonu rozmaite obiekty zabytkowe mają, niestety, określony kłopot. Nie zawsze mogą tak dopasować swą marszrutę

czy przejazd samochodem, by w poniedziałki nie uwzględnić zwiedzania. A byłoby to konieczne, gdyż w ten dzień tygodnia muzea i inne obiekty zabytkowe są zamknięte. Czasami wielka to strata, np. w przypadku takich miejsc, jak planetarium w Olsztynie czy zabytkowy zamek w Lidzbarku Warmińskim. Ale oczywiście nie są to jedyne placówki, do których w sezonie zamyka się dostęp w poniedziałki. Czy na okres sezonu — mimo urlopów personele — nie da się tej praktyki zmienić?

Stałym powodem cięsz się „Wilczy Szaniec” w Gierłożu koło Kętrzyna, gdzie mieściła się główna kwatery Hitlera. Choć pogoda w lipcu i sierpniu nie bardzo dopisała, dziennie przybywało tu sporo turystów, w tym także z zagranicy. Wśród obcych samochodów przeważały pojazdy z rejestracją NRD, CSRS, REN, Francji i Węgier. Przewodnicy obrowadają tu liczne wieloosobowe grupy, a miejscowa restauracja ledwo może nadażyć z wydawaniem posiłków, choć personel dwój się i trój.

Natomiast mało kto wie, że podobna atrakcja, a kto wie czy nie większa, znajduje się na środkowym Nadodrzu. Pozostały tutaj resztki tzw. mie dzywieckiego rejonu umocnionego, leżącego na styku woje-

wództw gorzowskiego i zielonogórskiego. System ten składa się z licznych korytarzy, drążonych na głębokości 40—50 m, a prowadzących do 2 500 bunkrów.

Widoczna jest rozbudowa u nas takich urządzeń, jak pola campingowe, stacje obsługi samochodów czy urządzenia leśnych pól biwakowych i parkingów. Niestety ciągle jeszcze we wszystkich tych rodzajach zaplecza turystycznego notujemy znaczne niedobory. Oto stanowiąc za mało mamy pól campingowych z należytą liczbą przyłączy elektrycznych. Raptem jest 2 500 stanowisk, choć w kraju mamy już 15 000 przyczep samochodowych, a w sezonie przybywa ponad 50 000 caravaningów z zagranicy.

Podobnie ma się sprawa ze stacjami obsługi. W tym roku przybędą stanowiska w nowych stałych i sezonowych stacjach. Wszakże dla zrównoważenia potrzeb konieczne jest wybudowanie do 1980 roku 11 000 stanowisk. W obecnej 5-latkce „Polmożby” powinien oddać do użytku 119 stacji. Jak do tej pory 19 przekazano do użytku w ub. roku, a 20 ma zacząć ruszyć w tym roku. Niedomaga też sprawa worowania w stacjach 2 i 3 zmiany.

Jeżeli chodzi o obszary leśne, to wprawdzie w tym roku

urządzono w całym kraju aż 1 500 leśnych pól namiotowych oraz ponad 10 000 parkingów, to i te liczby okazują się zbyt małe w stosunku do potrzeb. Leśnicy obiecują, że w przyszłym roku sytuacja ulegnie wyraźnej w tym zakresie poprawie.

Kto był w Jastrzębiej Górze, ten wie, że na planie, położona o 30 m niżej od poziomu ładu, można było zjeżdżać windą. Niestety, urządzenie to, czynne już przed wojną, zużyło się. Nie dziwne, Jastrzębia Góra odwieźdza w sezonie kilkadziesiąt tysięcy turystów i czasowiczów. Stąd od kilku lat wyciąg jest nieczynny i zamierzano go nawet rozmontować. Na szczęście przeważał głos rozsądku. Pod naukowym nadzorem Politechniki Gdańskiej trwają prace przygotowujące do remontu windy.

Stopniowo zagospodarowywane jest tzw. „Morze Żywieckie”. Zbiornik wodny na Sole o powierzchni 10,3 km kw. W Małej Tresnej powstały już górnicze ośrodki wypoczynkowe. Trwają przygotowania do dalszego zagospodarowania obrzeży „morza”. Jak pisze m. in. „Trybuna Robotnicza”, program należytego wykorzystania brzożów jeziora rozłożono na kilkanaście lat. Planuje się w rejonie Zarzecza i Małej Tresnej wybudowanie w przyszłości kilkunastu pramów wypoczynkowych z prawie 1 500 miejsc całonocnych oraz 700 sezonowych. Przewidziano też specjalne obszary dla wypoczynku niedzielnego. Będzie tu mogło spędzać wolne od pracy dni jednocześnie około 10 000 osób. E. C.

Korespondencja własna

Studencki hymn „Gaudeamus igitur” po raz ostatni zabrzmiał na sofijskiej „Uniwersjadzie” w niedzielę. I chociaż znane są już wszystkie wyniki oraz punktacja warto powrócić do tej wspaniałej atmosfery, panującej przez 10 dni w stolicy Bułgarii, oraz zmaganiach studentów — sportowców z ponad 80 krajów. Wśród nich nie zabrakło również poznaniaków, którzy startowali różnym powodzeniem.

Obok bardzo udanych startów J. Pustego, E. Witkowskiej czy E. Kijewskiego, pojawił się też słaby występ H. Wasilewskiego. Zajął on w jednym z trzech półfinałów trzecie miejsce ze słabym czasem — 3.46.2. Nie można powiedzieć, że Wasilewski nie był przygotowany do tego startu. Wprost przeciwnie, stał go było na znacznie lepszy rezultat. Niestety, już nie po raz pierwszy biegacz ten przegrał z gorszymi rywalami przez złe taktyki. Z sofijskiego niepowodzenia powinien on wyciągnąć wnioski.

W gronie najlepszych skoczków zabrakło Leszka Kalka, który nie zaliczył minimum uprawniające do startu w finale — 2.10 m. Odczuwał pewnie dolegliwości, mając wyraźnie słabszy dzień, podobnie jak trójkoskoczek Zdzisław Sobora, który również nie znalazł się wśród finalistów. Doskonale zaprezentował się sofijskiej publiczności Jan Pusty, który w Bułgarii osiągnął swój tegoroczny cel — rekord Polski. W doborowej stawce zawodników zdobył srebrny medal z czasem 13.53 poprawiając o 0.02 rekord Polski M. Wodzyńskiego. Podczas konferencji prasowej nowy rekordista świata Kubańczyk Casanas powiedział, że wynik swój zawdzięcza doskonałemu rywalom. Były to także słowa uznania pod adresem poznaniaka, który — jak twierdził

— nie znajdował się w Sofii w szczytowej formie. Należy się więc spodziewać kolejnego, rekordowego wyniku Pustego.

Brązowy medal w biegu sztafetowym 4x100 m zdobyła Ewa Witkowska. Spisała się ona równie dobrze na 200 m, poprawiając swój rekord życiowy — 23.79. W finałowej rywalizacji na tym dystansie walczyła szóstą pozycję, ulegając m. in. S. Chivas i A. Lynch. Był to dopiero drugi ważniejszy start Witkowskiej w tym roku, po dłuższej kontuzji. Tym bardziej więc należy się tej zawodniczce słowa uznania.

Wiele pochlebnych ocen zebrał E. Kijewski, który był zawodnikiem numer jeden w polskiej drużynie koszykarzy. Prawie przez cały turniej przewodził na liście najlepszych snajperów, oddając w końcówce prowadzenie Grekowi Petropoulosowi — 193 pkt. Kijewski zdobył łącznie 170 pkt. W naiekawszym meczu z drużyną USA, w której składzie wystąpiło czterech „dwumetrowców” m. in. Dave Corzina — 2.22 m koszykarz Lecha i F. Niemiec z Resovii byli jedynymi zawodnikami w zespole białoczerwonych dorównującymi przeciwnikom.

Zaprezentowana przez Amerykanów koszykowiec niekiedy określili mianem gry XXI wieku. Był to bowiem pokaz nie tylko świetnych umiejętności technicznych, ale przede wszystkim prostych i niezwykle szybkich, skutecznych akcji oraz doskonałej gry pod tablicami. Nic więc dziwnego, że mecze w wykonaniu Amerykanów przyciągały wielu kibiców. Słynne stały się w Sofii akrobaticzne zagrania koszykarzy USA. Podczas meczu z Belgią, kiedy jeden z za-

wodników tego zespołu próbował powstrzymać atak Griffitha, ten ostatni nie namyślając się długo przeskoczył rywalu, zdobywając kosza. Publiczność wspólnie z Belgią nagrodziła ten wyczyn burliwym oklaskami. Podobnymi sztuczkami Amerykanie uraczyli widzów jeszcze kilkakrotnie.

„Uniwersjada 77” była wielkim świętem młodzieży i przynajmniej dla atmosfery panującej na wszystkich obiektach, a oklasków nigdy nie zabrakło nawet dla najsłabszych zawodników, którzy start w tej imprezie traktowali celakowo. Obok wielu wyczynów uczestniczyli w niej bowiem studenci uprawiający sport rekreacyjnie. Stąd też duże dysproporcje w przygotowaniu niektórych ekip. Można chociażby przypomnieć wynik 136:20 w meczu polskich koszykarzy z Kuwejtem. Wyczyn i rekreacja szły więc często w parze, tworząc mimo wszystko niepowtarzalny klimat sportowej rywalizacji ponad 3000 studentów z całego świata.

Przykładem może być amerykański biegacz Andrews W sztafecie 4x400 m zespół USA zgubił pałeczki podobnie jak Belgia. Amerykanie zdecydowali się jednak gończy „wywalić” mając kilkudziesięciometrową stratę do pozostałych drużyn. Na ostatniej zmianie biegi właśnie Andrews, który po sześciu pościgu odrobił straty i zameldował się na trzeciej premiowanej pozycji w finale. Kiedy lekko kulejąc wsiadł do autobusu, odwołującego sportowców do wiosek, natychmiast go rozpoznano i kilku reprezentantów z różnych państw ustąpiło mu miejsca.

Takich przykładów było znacznie więcej podczas sofijskiej „Uniwersjady 77”.

MARIOLA KĄZMIERCZAK

Srebrny medal J. Faltyna na kolarskich MS

Polscy torowcy zakończyli już swój start w Kolarskich Mistrzostwach Świata 1977 w Wenezueli. Na torze w San Cristobal niespodziewanie zdobyliśmy medal w konkurencji, o której najmniej mówiło się przed wyruszeniem na szes ekipy za ocean — w długodystansowym wyścigu punktowanym.

Mistrzem świata został tu Belg Constant Tourné — 29 pkt, wice-mistrzem świata Jan Faltyn (Polska) — 21 pkt, a brązowym medalistą Nikolaj Makarow (ZSRR) 14 pkt.

W konkurencji tandemów amatorów na mistrzostwach świata ostateczną kolejność jest następująca: 1 (CSRS) Vladimir Vackar, Mirosław Vymazal, 2 (ZSRR) Władimir Siemieniec, Aleksander Woronin, 3 (RFN) Horst Gewsil i Wolf gang Schaeffer, 4 (Polska) Benedykt Kocot, Janusz Kotliński.

W walce o brązowy medal Polacy wykazali zwycięstwo i niespodziewanie dwukrotnie przegrali z tandemem RFN. (PAP)

W. Fibak przegrał z E. Dibbsem

Na kortach w Chestnut Hill odbyły się półfinały międzynarodowych mistrzostw tenisowych USA zawodowców. Polak Wojciech Fibak spotkał się w walce o miejsce w finale z Amerykaninem Eddie Dibbem i uległ mu po czterech setach 6:4, 3:6, 2:6, 5:7.

Nasz tenisista był ofensywniejszym graczem niż niezwykle precyzyjnie mijający go przy siatce Dibbs. Polak, mimo przegranej za służby na słowa uznania za wielką bojowość oraz efektywny styl gry. Forma poznaniaka stopniowo rośnie. (PAP)

Piłkarze ręczni Grunwaldu grają ze Śląskiem

Dzisiaj i jutro w „Arenie” rozegrane zostaną dwa bardzo atrakcyjne mecze o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej mężczyzn między wielokrotnym mistrzem Polski — Śląskiem Wrocław i poznaniakiem Grunwaldem. Spotkania te odbywają się awansu ze względu na wyjazd reprezentacji Wojska Polskiego składającej się z zawodników obu wymienionych klubów na spartakiadę Armii Zaprzyjaźnionych.

Zespoły Śląska i Grunwaldu wygrały swoje dwa pierwsze mecze. Poznaniacy zdemontowali chemiczną formę. W niedzielę zagrali bardzo dobrze, ale ich sobotnie zwycięstwo było dość szczęśliwe. Pojedynki z silnym zespołem wrocławskim dadzą odpowiedź w jakiej formie znajdują się na początku sezonu szczypiornicy Grunwaldu. Dzisiejsze spotkanie i jutrzejszy rewanż rozpoczyna się o godz. 18. (wł)

W. Lisek znów najlepszy

W Poznaniu rozegrano dwuetapowy kolarski wyścig młodzików, w którym uczestniczyło 52 zawodników z 9 klubów. Przyniósł on kolejny sukces utalentowanemu kołarzowi poznaniakowi Borantowi W. Liskowi, który wygrał oba etapy. W końcowej klasyfikacji Lisek wyprzedził P. Bartkowiaka z Unii Leszno i S. Spadzińskiego z Rometu Bydgoszcz.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężył Borant I przed Rometem Bydgoszcz, Borantem II, Unią Leszno i Włókniarzem Kalisz. (wł)

Dzisiaj w Mielcu mecz Stal — Lech

Po czterech dniach przerwy, dzisiaj rozegrana zostanie następna kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Lech zmierzy się w Mielcu ze Stalą. Wprawdzie drużyna gospodarzy nadal spisyje się poniżej oczekiwań, lecz jest faworytem w tym spotkaniu. Sytuację lechitów pogarsza fakt, że ze względu na kontuzję nie będą mogli wystąpić Barczak, który zawsze bardzo dobrze radził sobie z Latą oraz najgroźniejszy obecnie napastnik poznaniaków — Okoński. Prawdopodobny jest natomiast udział w meczu bramkarza Mowlaka. W tej trudnej sytuacji kadrowej uzyskanie remisu byłoby dużym sukcesem kolejarzy.

W pozostałych dzisiejszych pojedynkach spotkają się: Arka — ŁKS, Legia — Polonia, Ruch — Pogoń, Szombierki — Odra, Widzew — Zagłębie, Wisła — Śląsk, Gwizda — Górnik. (wł)



Wszystko w szkole?

Nasz felieton pod tym tytułem opublikowany tydzień temu w cyklu „Co o tym sądzicie” spowodował napływ wielu listów. Fragmenty niektórych drukujemy poniżej. Dziękujemy wszystkim autorom nadesłanych do redakcji korespondencji.

Wszystko w szkole? Oczywiście — nie. Trzeba uświadomić sobie, że olbrzymi rozwój nauki i techniki już od dawna uniemożliwia nauczanie za nimi programów nauczania w szkołach podstawowych i średnich. Stąd wniosek, by w edukacji zrezygnować z wszechstronności na rzecz specjalizacji. Mówiąc konkretniej, należałoby bardziej niż dotychczas zróżnicować typy szkół nie pomijając liceów ogólnokształcących (wiem, że ten wniosek koliduje już z ich nazwą, ale nie widzę innej rady). Zdaje sobie sprawę, że specjalizacja ma wiele wad, ale przeciwstawić jej można jedynie błętki wszechkoizm. Lepiej więc kształcić w szkole specjalistów, a poza szkołą (ściśle — nie na lekcjach) próbować ich zintegrować również innymi gatunkami wiedzy. (3266)

MAURYCZ KURKOWIAK
Poznań

Jako nauczyciel i ojciec dwóch uczniów tylko częściowo zgadzam się z uwagami autora felietonu. Moim zdaniem w pełni uzasadnione jest to, że program nauczania — na przykład chemii — poddawany jest rewizji w miarę rozwoju tej gałęzi wiedzy. Inaczej być nie może. Podpisuje się więc pod tymi postulatami Rady do Spraw Wychowania, które dotyczą uzupełnień (i skreśleń) w programach przedmiotów obecnie nauczanych. Oponuję natomiast przeciwko wprowadzaniu nowych przedmiotów (takich jak podstawy organizacji pracy) i traktowaniu niektórych interdyscyplinarnie. Tak ma być wdrażana na przykład wiedza o technice, ale obawiam się, że to co mówiłby o niej polonista czy historyk nie wnikałoby poza ogólniki. (3264)

MARIAN PUSTON
Kalisz

Autor poruszył temat, który można określić: „wul kan wiecznie żywy”. Mam dzieci w wieku szkolnym, a zatem muszę uczestniczyć w ciągłym reformowaniu się szkolnictwa. Czas najwyższy z tym skończyć, bo inaczej szkoła może zatracić swój właściwy charakter, instytucji uczącej od podstaw i w miarę dokładnej przedmiotów tradycyjnych. (3269)

GERTRUDA W.
Poznań

Do postulatów wymienionych w felietonie, a do tych, które rozbudowy programów, pragnę dodać takie: w liceum ogólnokształcącym uczęszczać do szkoły — cybernetyki, traktowanej interdyscyplinarnie, w przedszkolu podstawy pediatrii (uczynić dzieci, a nie wychowawczyń). Kpinę? Oczywiście, ale kto wie, czy kiedyś szkoła nie spotka się z takim takim propozycjami. (3269)

E. MROZIŃSKI
Pila

Jeśli chodzi o wprowadzenie do programów nowych przedmiotów, to nasuwa się pytanie: kosztem których,

spośród obecnie nauczanych? Organizacja pracy, która też ma trafić do szkół, jest (powinna być) nawiązaniem, a nie wdrażaniem, do specjalnych lekcji, lecz w codziennej praktyce. Tymczasem na przykładzie placówki, w której uczę się moje dzieci, mogę powiedzieć, że szkoła nie zawsze jest wzorcem dobrej organizacji (np. prymitywna organizacja obozów i kolonii letnich). (3271)

JAN LEWANDOWICZ
Poznań

Naczelna reguła każdego programu winno być zachęcanie młodzieży do krytycznego myślenia. Niechaj więc będzie w szkole, przynajmniej w ogólnokształcącej, m. in. propedeutyka filozofii. Niechaj też każdy nauczyciel obowiązkowo sięga po książki dawnych myślicieli, niechaj wgląda częściej do „Historii filozofii” Tatarakiewicza. Wyraźnie własnego światopoglądu, własnej aktywnej kultury duchowej, to jest to „wszystko w szkole” od najniższego do najwyższego jej stopnia. (3278)

B. M.
Rogoźno

Z uwagą i niepokojem przeczytałem uwagi zawarte w felietonie „Wszystko w szkole?” Programy dzisiejsze już są przeladowane i wszelkie ich rozszerzanie jest po prostu barbarzyństwem. Przyjmujemy, że dzień pracy ucznia wynosi 5 lub 6 godzin pracy w szkole, a drugie tyle w domu. Tak jest minimalnie, a i to często przy pomocy rodziców, którzy już nie mogą dać sobie rady z materiałem nauczania. Uważam, że szkoła powinna przede wszystkim kształtować charakter, szacunek dla starszych, wdrażać szacunek dla pracy, uczyć poczucia odpowiedzialności, pilności, dokładności w pracy. Z wiedzy materiałnej — tylko wiadomości podstawowe i to dokładnie w myśl zasady: non multa sed multum. (3281)

JAN STACHOWIAK
Poznań

Uczę w I klasie szkoły podstawowej nie uczę się kaligrafii? Dlaczego natomiast w klasach przedmiotowych i naturalnych uczniowie bledzą się nad piśmem technicznym? Wykonanie w tym zakresie zadania domowego pochłania nieraz 5 godzin! Przecież ta umiejętność przysiądła się tylko garstce absolwentów. (3272)

N. N.
Kolo

Na wyuczenie kilku przedmiotów podstawowych nie trzeba wiele czasu. Zabraknie go wówczas na lekcje innych, nowoczesnych dyscyplin. Nic jednak straconego — można je wszystkie częściowo poznać na prelekcjach, odczytach i pokazach. W wielu krajach panuje wąska specjalizacja nauczania i my jej także nie unikniemy chociażby dlatego, że możliwości umysłu ludzkiego są ograniczone. (3287)

HALINA ADAMCZYK
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Puchar dr J. Michałowicza

Czy juniorów Poznania stać na awans?

W przeszło piętnastoletniej karierze rozgrywek juniorów w piłce nożnej o Puchar dr. Jerzego Michałowicza nie najlepiej się wiodło reprezentacji Poznania.

Dotychczas tylko trzykrotnie awansowała ona do finałowej osiemnastki najlepszych zespołów tych rozgrywek, a ostatni raz uczyniła to w 1974 roku zajmując ostatnie miejsce.

W chwili obecnej reprezentacja Poznania, która przygotowania do tegorocznych rozgrywek rozpoczęła w kwietniu, ma wszelkie dane, aby wywalczyć awans do pułki finałowej.

Zespół prowadzony przez trenera W. Wasikiewicza składa się z 21 zawodników urodzonych w 1961 roku. W kadrze najliczniejszą grupę stanowią juniorzy Warty Poznania, której siedmiu zawodników: S. Jankowski, D. Piotrowski, W. Wroblewski, W. Grabowicz, S. Świątek, K. Wysocki oraz K. Ludwicki tworzą trzon reprezentacji. Pięciu zawodników dostarczył Lech. Są to: P. Skowroński, Z. Białas, M. Cybulski, Z. Sarnowski oraz M. Wilczek. Olimpia Poznań reprezentowana jest przez P. Kolacza i P. Sobersztę. Dalsi zawodnicy wywodzą się z pozna-

stych klubów Poznania i województwa: D. Gruzickowski z Polonii Poznań, B. Siebert z Poznania, A. Sawicki z Lubońskiego KS, M. Kolacki z Warty Srem, Z. Pawłowicz ze Sparty Szamotuły, K. Kowalewski z Mieszka Gniezno oraz J. Jankowski z Lipna Stęszew.

Trzech zawodników tej kadry: W. Grabowicz z Warty, M. Wilczek z Lecha oraz Z. Pawłowicz powołani zostali na oboz centralnego szkolenia juniorów, który odbywa się obecnie w Białymstoku.

Do chwili obecnej reprezentacja Poznania uczestniczyła w Turnieju Wiosny w Szczecinku, gdzie wygrywając z Z. Górą 4:1 i Koszalinem 2:0 oraz przegrywając z Słupskiem 0:2 i w finale z Łodzią 1:2 zajęła wysokie, drugie miejsce. W czwartym dwumeczu z Bydgoszczą młodzi piłkarze Poznania w pierwszym spotkaniu wygrali 3:1, aby w rewanżu przegrać 2:3. Piłkarze uczestniczyli także w międzynarodowym turnieju o puchar wojewody miasta Olsztyna. W rozgrywkach tych Poznań grając z zespołami starszymi od siebie (rocznik 1959) zajął szóste miejsce wygrywając z Victorią Bartoszyce 2:1 oraz przegrywając ze Stomilem Olsz-

tyń 0:2, Locomotivem Praga 2:3 i Stendalem (NRD) 1:2.

Mecze te zakończyły pierwszy etap przygotowań do rozgrywek pucharowych. Drugi rozpoczął się zgrupowaniem w ośrodku sportowym Start w Wiśle. Od 28 lipca do 10 sierpnia 21 piłkarzy trenowanych przez W. Wasikiewicza i Z. Karpińskiego pracowało nad poprawą wytrzymałości szybkościowej i techniki. Po zgrupowaniu kadra rozegrała towarzyskie spotkanie w Koninie ze swoimi rówieśnikami wygrywając 3:0 (1:0).

Znany już przeciwnik Poznania w grupie eliminacyjnej. Będą to reprezentacje: Pily, Leszna, Gorzowa Wlkp. oraz Szczecina. Wydaje się, że najgroźniejszym przeciwnikiem poznaniaków piłkarzy będzie ten ostatni zespół.

Pokonanie tej drużyny jak i pozostałych leży jednak w granicach możliwości reprezentacji Poznania.

Konieczne jest jednak wykorzystanie wszystkich możliwości, aby utalentowani piłkarze przystąpili do rozgrywek jak najlepiej przygotowani i tym samym nie zaskoczyli swoich sympatyków nieprzejmą niespodzianką. (kar)

W Wołgogradzie i w Koninie mecze Polska — ZSRR

Jan Erlich (Śląsk), Grzegorz Lato (Stal), Zbigniew Boniek (Widzew), Bohdan Masztaler i Stanisław Terlecki (ŁKS) oraz Włodzisław Lubański (Lokeren).

W drugiej reprezentacji Polski znaleźli się bramkarze: Stanisław Burzyński (Widzew), Krzysztof Sołbiesz (Legia); obrońcy: Zbigniew Piszewski (Wisła), Mirosław Bulzacki (ŁKS), Paweł Janas (Wi-

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP nr 2 w Poznaniu — na rok szkolny 1977/78 w następujących zawodach:

1. W DWULETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
 - MURARZ - TYNKARZ,
 - MONTER konstrukcji żelbetowych,
 - MONTER konstrukcji drewnianych — CIESLA;
2. W TRZYLETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
 - STOLARZ BUDOWLANY,
 - MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane przepisami wynagrodzenie. Kandydatom zamieszczonej zapewnia się miejsca w internacie. Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje — Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP nr 2 w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128, pokój 111, telefon 69-92-21, wewn. 123. 2683-K1

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego im. 2 Armii Wojska Polskiego w Poznaniu, ul. Robocza 4, telefon 69-58-57

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy tut. Zakładach — na rok szkolny 1977/78

w specjalnościach:

1. MECHANIK urządzeń kolej. — chłopców
2. KOWAL — chłopców
3. SLUSARZ - SPAWACZ — chłopców
4. STOLARZ — chłopców
5. ELEKTROMONTER taboru kolejowego — chłopców i dziewczęta
6. ELEKTROMONTER — chłopców i dziewczęta
7. MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych — chłopców
8. MALARZ - LAKIERNIK — chłopców i dziewczęta
9. SLUSARZ - MECHANIK — chłopców
10. TOKARZ — chłopców i dziewczęta
11. FORMIERZ - ODLEWNIK — chłopców

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 7 i 8 — trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają zatrudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK. Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w godzinach od 10—13 — codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający do 50 km.

NIE ZWLEKAJ — ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY ZDOBĘDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWOD. 1281-K1

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofera 10, Dział Kadr i Szkolenia, telefon 630-12 — zatrudni na sezon grzewczy 1977/78 palaczy i pomocników palaczy

na pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy w kotłowniach c.o. położonych na terenie m. Poznania i zakładów terenowych w Gnieźnie, Szamotułach, Śremie i Nowym Tomyślu.

Dla kandydatów nie posiadających uprawnień na obsługę urządzeń energetycznych zostanie zorganizowany w miesiącu wrześniu br. kurs palaczy z oderwaniem od pracy w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych.

Za czas trwania kursu słuchacze otrzymają wynagrodzenie w wysokości stawki osobistego zaszerzowania. 3195-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-4” Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- inżynierów i techników budowy, na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych,
- pracowników w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kat prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie,
- dla robotników bezpłatne posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe,
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych,
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem pracy).

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzinach 7—18.

Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 1448-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — zatrudni natychmiast przy budowie Osiedla Rataje:

- murarzy,
 - ładawczy,
 - kierowców ciągników,
 - mechaników samochodowych,
 - ślusarzy - spawaczy
- oraz pracowników w innych zawodach budowlanych.

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem robotniczym.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, ulica Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 301. 3098-K1

„Społem” WSS Oddział w Lesznie — zatrudni w charakterze pracowników stałych — w pełnym i niepełnym wymiarze godzin —

kelnerów, kucharzy, pomoce kuchenne, zmywaczki, sprzątaczk.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, Leszno, ul. Czerwonej Armii 18. 2042-K2

Poznańska Fabryka Łożysk Tecznych w Poznaniu, Krańcowa 9 — zatrudni

pracowników do Straży Przemysłowej — na stanowiska dowódców oraz strażników — również na pół etatu.

Dojazd do zakładu tramwajami linii 6, 8, 12, 21 oraz autobusami linii 70, 72, 73. 3052-K1

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, tel. 548-47, 594-86

ORGANIZUJE

od miesiąca września br. następujące KURSY: kwalifikacyjne — przygotowujące do egzaminu czeladniczego I° i mistrzowskiego II° we wszystkich zawodach

- mistrzów dyplomowanych
- spawaczy (elektrycznych i gazowych)
- palaczy c.o. i kotłów wysokopiętnych
- suwnicowych
- obsługi dźwigów towarowo - osobowych
- wyrobu sztucznych kwiatów
- szycia i kroju dla potrzeb własnych
- szycia i kroju dla dziewcząt (wyuczające zawodu)
- dziewiarstwa maszynowego
- dziewiarstwa ręcznego (druty, szydełko)
- gotowania i wypieku ciast
- gospodników
- kierowców samochodowych
- kreśleń technicznych — budowlane i metalowe (pomaturalne)
- wózków akumulatorowych i spalinowych
- elektrowciągów
- konserwacji wózków akumulatorowych
- obsługi wag
- BHP I, II i III stopnia na zlecenia zakładów pracy.

Ponadto przyjmujemy zlecenia zakładów pracy na przeprowadzenie różnego typu kursów łącznie z wyżej wymienionymi.

Informacji Udziela Ośrodek Szkolenia Stacjonarnego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57.

3002-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Poznaniu:

- Oddział I PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),
- Oddział PKS w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii 9/11

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY NA STANOWISKA KONDUKTORÓW

na warunkach obowiązujących w Układzie Zbiorowym Pracy dla pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej. 3234-K1

Motocykl MK-750 m³ z przyczepą sprzedam. Części zapasowe. Brzask 12 a m. 2. 33244g

Obornik sprzedam. Ostrów Wlkp., tel. 642-13. 1110p

Samochody

Wartburga 353 sprzedam. Tel. 453-53. 3341g

Zuka, stan bardzo dobry — sprzedam. Z. Berthold, Smigiel, Mickiewicza 26, tel. 30. 32595g

Syrenę 104, rocznik 1971, sprzedam. Tel. 20-24-80, Zagrodnicza 20. 33276g

Peugeot 304 combi sprzedam, rocznik 1972, złoty metalik, przebieg 94.000 km, stan bardzo dobry. Leszno, tel. 21-72. 1195p

Fiata 1500, rocznik 1975, stan idealny, sprzedam. Wiatrak, Domachowo k. Gostynia. 1102p

Warszawę 233, 1972 r. — sprzedam. Bogusław Maderak, Janowo, 63-000 Sroda. 1101p

Trabant 601, rok produkcji 1971 sprzedam. Po niec, Parkowa 2, woj. leszczyński. 1100p

Fiata 125 p, rok produkcji 1971, sprzedam. Poniec, Parkowa 2, woj. leszczyński. 1099p

Samochód marki Opel - Kadet sprzedam lub zamienię na Fiata 126p. Marcinia, 64-050 Wielichowo, Świerczewskiego 1, tel. 73. 32978g

Silnik Moskiewca 407 — 408 kupię. 64-050 Wielichowo, Świerczewskiego 1, tel. 63, Marcinia, 32979g

Fiata 1500, 1973 r. sprzedam. Poznań, Skargi 9 m. 10 po godz. 16. 31521g

Warszawę 223 okazujecie sprzedam w bardzo dobrym stanie. Zenon Toboła, Kalwy poczta Olsz woj. poznański. 31528g

BMW - 1600 rok produkcji 1969 — sprzedam tanio. Wrocław, tel. 44-75-17. 1932-K2

Lokale

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, pryzmatycznymi, II ptr., 90 m² (z meblami antycznymi) — centrum Gniezna, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32982g.

Wrocław pokój, kuchnia, zamienię na mieszkanie Lesznie, Poznaniu lub o. kolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1103p.

Małżeństwo kupi, wynajmie M-2 nieumeblowane. Tel. 545-33. 31575g

Panna poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3151g.

Panów pracujących na pokoje przyjmie. Wiosna 16. 31315g

Pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31392g.

Nieruchomości

Dom jednopiętrowy z wolnym mieszkaniem, garażem i ogrodem we Wrześni sprzedam. Tel. Poznań 602-07 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30504g.

Pół willi lub mieszkanie własnościowe 56 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., Poznań - Debiec — sprzedam. Wiadomość: ul. Wrzeszowa 10 m. 2, po godzinie 16. 33304g

Dom z ogrodem sprzedam. Franciszek Janik, Rabsz 13, 72-518 Ładzin k. Międzyzdrojów. 33304g

Parter, stan surowy — sprzedam. Wiadomość: Gniezno, ul. Wiosny Ludów 6. 1111p

Różne

Cyklinowanie. Łagódka, tel. 20-47-00. 33276g

Anteny telewizyjne, instaluje WUSP. Tel. 444-37, w 8 — Anioła. 33304g

Wyrób waty koldrowej, tapicerskiej, usługi gremiarskie, wyrób koldrowej, wszelkich rozmiarów. Złoty Młyn, Śrem, ul. Dąbrowskiego 11. 1116p

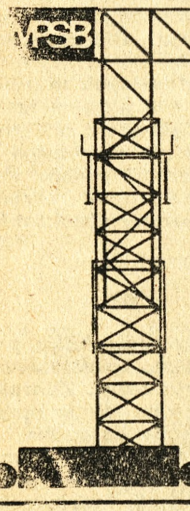
Transport materiałów budowlanych i żwiru z wykopem. Frankiewicz, tel. 715-31. 33116g

Usługi dziewiarskie poleca pracownia. Ul. Pastelka 15 a, tel. 20-41-70, Jasińska. 31789g

Matrymonialne

Dokucz Ci samotność? Pomoże Biuro Matrymonialne „Ognisko”. Poznań, Strusia 9. 31211g

Pan 2-letnią dziewczynką, mieszkanie nowoczesne, posłubi samotną, skromną, uczciwą panią w średnim wieku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32246g.



UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Dziadoszańska 10

INFORMUJE, ŻE MOŻECIE ZDOBYĆ W NOWYM ROKU SZKOLNYM CIEKAWY ZAWÓD:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Nauka trwa 3 lata.

NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY można jeszcze złożyć — przesłać do Działu Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa w Poznaniu, ul. Dziadoszańska 10 — nr kodu 61-248 Poznań:

1. podanie o przyjęcie do szkoły,
2. życiorys,
3. zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

Po ukończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ ZAKWATEROWANIA W INTERNACIE ZSB. 3189-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STAŁOWYCH i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

„MOSTOSTAL” - POZNAŃ, ul. Wołowska 70

ZATRUDNI W CELU NAUKI ZAWODU:

- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych,
- mechanik maszyn budowlanych.

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH.

W obu zawodach nauka trwa trzy lata. W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie. Po ukończeniu nauki gwarantujemy zatrudnienie.

BLIZSZYCH INFORMACJI UDZIELA i ZAPISY PRZYJMUJE Dział/Szkolenia Zawodowego (adres jak wyżej, I piętro, pokój 103, telefon 67-60-71, wewnętrzny 124).

2792-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne informuje, że od dnia 1 września br. w związku z remontem rozjazdu na Rondzie Rataje na trasie około tygodnia zostaje zmieniony przebieg następujących linii tramwajowych:

- Linia nr 6 — Miłostowo — Zamenhofa — Hetmańska — Głogowska — Grunwaldzka — Budziszyńska;
- Linia nr 13 — Junikowo — Grunwaldzka — Lampego (powrót Fredry — Roosevelta) — pl. Wielkopolski — Śródką — Zamenhofa — Staroleka „Stomil”;
- Linia nr 14 — Górczyn — Głogowska — Fredry — 23 Lutego — pl. Wielkopolski — Śródką — Zamenhofa — Staroleka „Stomil”;
- Linia nr 18 — zostaje zlikwidowana;
- Linia nr 19 — Ogrody — Hetmańska — Zamenhofa — Śródką — pl. Wielkopolski — Fredry — Rondo Kopernika — Lampego — pl. Wielkopolski — Śródką — Zamenhofa — Hetmańska — Ogrody. 3303-K1

Pracownicy do szycia O-verlockiem — przyjmę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33879g.

Do szycia krawatów, pracownicy, przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33879g.

Instalatorów - spawaczy — przyjmę na stałe. Poznań, ul. Splawie 15. 32283g

Uczennice przyjmę. Górczyn, ul. Splawie 15. 32283g

Złotnika, na dobrych warunkach, przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33879g.

Syrenę 104 — sprzedam. Rynek Śródecki 13/14 m. 3a — Michałowicz. 33758g

Motocykl MZ 250 TS, rocznik 1975 — sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 8 m. 5, od godz. 16. 32929g

W dniu 28 sierpnia 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długiej chorobie, mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

Franciszek Wrembel (mistrz)

W Zmarłym stracił sumiennego i oddanego pracownika oraz nieodżałowanej pamięci kolegę.

Rodzina Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składając

Samorząd Robotniczy — Dyrekcja i współpracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, 31 sierpnia 1977 roku o godz. 13.05 na cmentarzu komunalnym na Junikowie. 2867-K3

Dnia 29 sierpnia 1977 roku zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mama, teściowa i córka, przeżywszy lat 45, sp.

Monika Jarysz z domu Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Koźła 5 m. 75. 2900-U3

Dnia 28 sierpnia 1977 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 78, mój pełen dobroci, ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, sp.

Władysław Kurpisz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godzinie 15 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

Stroskana żona z rodziną

Os. Kraju Rad 28 f m. 54, dawniej Obornicka 184 m. 6. 2896-U3

S. + p.

Ludwik Szłapka

komatant II wojny światowej, uczestnik walk pod Monte Cassino

nasz najdroższy, pełen poświęcenia, szlachetności i dobroci mąż, brat, wujek i szwagier zmarł nagle w dniu 28 sierpnia 1977 r., pozostawiając w nieutulonym smutku

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Poznań, Junacka 2 m. 18, Eastbourne. 33818g

W dniu 29 sierpnia 1977 roku zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 66, mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

Józef Pauszek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 września br. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Grodzka 89 m. 1. 2891-U3

Dnia 29 sierpnia 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i prapradziadek, przeżywszy lat 88, sp.

Zbigniew Jakubiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 września br. o godz. 10.30 w Modrzewie.

Straplona rodzina i narzeczona

Twardowo. 33711g

Dnia 29 sierpnia 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i prapradziadek, przeżywszy lat 88, sp.

Antoni Lissowski

Pogrzeb odbędzie się 1 września br. o godzinie 10.30 ze Szpitala w Koźminie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Koźmin Wlkp., ul. Krotoszyńska 3. 33721g

Moskiewicza 408 — sprzedam. Przejmowanie, Rynkowa 59, od godz. 16. 33877g

Samochód marki Volkswagen bus, rocznik 1972, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32988g

Lokale

Zamienie M-6 (81 m²), nowe, 1 piętro, Osiedle Ruska — na M-6 Osiedle Jagiellońskie lub Rzeszyńskiej. Zgłoszenia: tel. 702-96. 32992g

Zakwateruję młodszych, solidnych uczniów. Możliwość 14 m. 8. 31245g

Mieszkanie własnościowe M-4, w śródmieściu, 1 ptr. — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32420g

2 ładne pokoje, kuchnia samodzielna, łazienka, wspólna, śródmieście zamienię na pokój, kuchnię, samodzielne nowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31372g.

Różne

Telewizory — naprawiam. Tel. 555-38 — Kopański. 30723g

Czyszczenie dywanów — mebli tapicerowanych, na miejscu u klienta. Telefon 454-69, lub 461-08 — Łukomska. 31422g

Cyklinowanie, zakładanie parkietu. Drzewiecki, tel. 527-68. 31574g

Pasy przepuklinowe, pooperacyjne, ciążowe, do sztu cznego obduktu, suspenzoria, sznurówki przy schorzeniach kręgosłupa, wkładki elastyczne przy wadach i bólach stóp — wykonuje „Ortopedia”, Z. Janaszek, Poznań, Dolna Wil da 20, tel. 33-03-87. 32587g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 sierpnia 1977 r. zmarła tragicznie nasza najdroższa i ukochana babunia i teściowa, sp.

Alicja Najgrakowska z domu Neumanna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni wnukowie z rodziną

Ul. Mostowa 14 m. 3. 2897-U3

Dnia 30 sierpnia 1977 r. zmarł w Bogu nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, sp.

Andrzej Mika

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej w Ceradzu Kościelnym.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Jankowice. 33760g

Dnia 28 sierpnia 1977 roku nagle śmierć zabrała nam najukochańszą matkę, siostrę, teściową i babunię, w wieku 66 lat, sp.

Leokadia Solską z domu Jóźwiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim, o czym z głębokim żalem zawiadamia

rodzina

Ul. Marcellńska 17/19 m. 1. 2895-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 sierpnia 1977 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza siostra, szwagierka, ciocia i przyjaciółka, sp.

Wiktoria Konieczna nauczycielka

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 8.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina i przyjaciółka

Aleje Marcinkowskiego 30 m. 4. 2894-U3

Dnia 29 sierpnia 1977 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 50, nasza ukochana córka, siostrzyczka i wnuczka — sio-neczko naszego życia, sp.

Marylka Szymkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 10 z domu żałoby na cmentarzu w Konarzewie.

W smutku pogrążona rodzina

Chomećce, ul. Stęszewska 7. 33794g

Dnia 29 sierpnia 1977 roku zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 50, nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat i wujek, sp.

Władysław Młynczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 10 na cmentarzu w Michorzewie.

Pogrążona w smutku żona z dziećmi i rodziną

33759g

Dnia 27 sierpnia 1977 roku zmarł mój drogi mąż, ojciec, dziadek i szwagier, sp.

Aleksander Czajczyński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Solna 1 m. 5a. 2885-U3

Dom jednorodzinny wnetrze super komfort, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31104g

Wille centrum Puszczykowska, wolne piętro, trzy pokoje, kuchnia, balkon, ogrzewanie etażowe, ogród, budynek gospodarczy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33015g.

Zguby

Dnia 29 bm. o godz. 15.30, przy zbiegu ul. Dąbrowskiego i al. Polskiej (wy-padek samochodowy), zaginął pies czarny pudel 5-miesięczny z obrozą i smy-czą, przy oczach i prawej nodze jasniejsza sierść. Znalazcę oczekuje nagroda. Wiadomość: Anna Jaska, Łódź, aleja Róż 6a, tel. 660-32. Rozmowy na koszt właściciela. 33767g

Dnia 23. VIII. br. zaginął w Antoninku czarny pies rasy Kerry blue terier. Znalazcę proszę o odpro-wadzenie za wynagrodze-niem. Jonsik, Poznań, Bro-warpa 18 m. 1, tel. 718-34. 33226g

Różne

Telewizory — naprawiam. Tel. 555-38 — Kopański. 30723g

Czyszczenie dywanów — mebli tapicerowanych, na miejscu u klienta. Telefon 454-69, lub 461-08 — Łukomska. 31422g

Cyklinowanie, zakładanie parkietu. Drzewiecki, tel. 527-68. 31574g

Pasy przepuklinowe, pooperacyjne, ciążowe, do sztu cznego obduktu, suspenzoria, sznurówki przy schorzeniach kręgosłupa, wkładki elastyczne przy wadach i bólach stóp — wykonuje „Ortopedia”, Z. Janaszek, Poznań, Dolna Wil da 20, tel. 33-03-87. 32587g

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 27 sierpnia 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku 70 lat, po pracowitym, ofiarnym i prawym życiu, nasz najukochańszy mąż, drogi ojciec, teść, dziadek, brat, wujek i szwagier, sp.

Czesław Wierzbinski

były więzień obozu koncentracyjnego Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Zona z synem i rodziną

Al. Marcinkowskiego 24, dawniej Swarzędz, Rynek 23.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 2888-U3

Dnia 28 sierpnia 1977 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, sp.

Franciszka Rurek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 września br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Kramarska 1 m. 9. 2892-U3

Dnia 28 sierpnia 1977 roku zmarł mój najdroższy mąż i ukochany tatuś, sp.

Tadeusz Jakubczak

członek ZBoWiD, b. więzień obozu w Dachau.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z córką i rodziną

Os. Wielk. Października 6 L m. 119. 2893-U3

Dnia 29 sierpnia 1977 r. zmarł w Panu, sp.

Henryk Polski

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 września 1977 r. o godz. 17 na cmentarzu parafialnym w Naradowicach.

o czym zawiadamia współpracowników, przyjaciół i znajomych

pogrążona w smutku żona z dziećmi

Ul. Mołdawska 50. 2902-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 sierpnia 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 71, mój ukochany mąż, najlepszy i czuły ojciec, teść, dziadek i brat, sp.

Michał Bilewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążone w smutku żona z dziećmi i rodziną

Ul. Wieżowa 39. 2890-U3

W dniu 28 sierpnia 1977 roku zakończył swe pracowite życie, namaszczonej Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść, szwagier, wujek, dziadek i prapradziadek, przeżywszy lat 90, sp.

Marcin Młynczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Ratajczaka 21 m. 16 (dawniej ul. Głogowska 185 m. 4). 2899-U3

DYŻURY PŁACÓWEK USŁUGOWYCH SOBOTA, 3 WRZEŚNIA BR.

- ◆ **POGOTOWIE RTV**
Woj. Przeds. Handlu Wewnętrznego
ul. Paderewskiego 6 tel. 546-43, godz. 10—18
Wojewódzka Spółdzielnia Pracy
Oddział TELETECHNIKA,
ul. Paderewskiego 8 tel. 501-82, godz. 9—16
- ◆ **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
Wojewódzka Motoryzacyjna
Spółdzielnia Pracy
ul. Jackowskiego 49 tel. 456-11, godz. 8—16
- ◆ **USŁUGI FOTOGRAFICZNE**
WUSP — Oddział FOTOS,
pl. Wolności 9 tel. 527-55, godz. 15—19
- ◆ **USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE**
Spółdzielnia Fryzjersko-Kosmetyczna,
czynne wszystkie zakłady w godz. 8—16
- ◆ **USŁUGI POGRZEBOWE**
Spółdzielnia Pracy UNIVERSUM,
ul. Wielka 8 tel. 589-64, godz. 10—18.

NIEDZIELA, 4 WRZEŚNIA BR.

- ◆ **POGOTOWIE RTV**
ul. Paderewskiego 6 tel. 546-43, godz. 10—18
- ◆ **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
ul. Jackowskiego 49 tel. 456-11, godz. 8—16
- ◆ **USŁUGI FRYZJERSKIE**
ul. ul. Czerw. Armii 52/56 DOM USŁUG,
Czerw. Armii 74 Hotel LECH, Stalin-
gradzka 54 Hotel POLONEZ, Roosevel-
ta 16/20 Hotel MERKURY czynne godz. 9—13
Dworzec Główny czynny godz. 6—14
- ◆ **USŁUGI POGRZEBOWE**
ul. Wielka 8 tel. 589-64, godz. 10—18
3284-K1

Dnia 27 sierpnia 1977 roku zmarł w Bogu nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

Bolesław Janiszewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Grochowska 129 m. 27. 2898-U3

Dnia 28 sierpnia 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 66, mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

Ignacy Majewski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 września br. o godz. 14.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

33845g

Dnia 29 sierpnia 1977 r. zmarł w Bogu nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, sp.

Franciszek Włodarczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 września br. o godzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z dziećmi

Ul. Gwardii Ludowej 6 m. 5. 2901-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 sierpnia 1977 r. w wieku 83 lat, po długich i ciężkich cierpieniach, przestało bić serce naszej kochanej mamy, teściowej, babci i prababci

Józefy Dybala

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 września br. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Szpitalna 30 m. 1. 2886-U3

Dnia 29 sierpnia 1977 r. zmarła

Maria Wanda Dawidzińska

nasza długoletnia, wzorowa, sumienna i serdeczna koleżanka.

Cześć Jej pamięci!

Rodzina Zmarłej najgłębsze wyrazy współczucia składając

Dyrekcja, Związkowa Rada Przedsiębiorstwa oraz współpracownicy

PZZ „Herbapol” w Poznaniu 2911-K3

Dnia 30 sierpnia 1977 roku zmarła

kol. Stefania Sobiesiak

z domu Grymlitza

Zmarła była długoletnim pracownikiem WSS „Społem” - Zakład Handlu Pólnoc.

Za swą aktywną pracę zawodową i społeczną odznaczona była: Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Zastępcą Pracownika Handlu i Usług, Zast

SIERPIEN
31
Środa

Bohdana, Romualda

Słońce: 6.00—19.44

TEATRY

OPERA — g. 19 „Traviata”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele
Fonsia”.
POLSKI — g. 19 „Poskromienie
złośnicy”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „China
town (USA 18 L.), g. 15.30, 17.45, 20
„Strach nad miastem” (fr.-wł.
18 L.).

DKF PALACOWE — g. 15.30, 17.30,
20 „Przyjaciele Ediego” (USA 15 L.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 14.45, 17
„Kochał albo rzuć” (pol. b.o.), g.
19.30 „Przepraszam, czy tu biją?”
(pol. 18 L.).

BAŁTYK — g. 13, 16, 19 „Go-
rące polowanie” (jap. 15 L.).
GONG — g. 14, 16, 18 „Dziew-
czyna szuka szczęścia” (ang. 18 L.).
g. 20 „Przepraszam, czy tu biją?”
(pol. 18 L.).

GRUNWALD — g. 17 „Terror
Mechagodzilli” (jap. b. o.), g. 19
„Patt Garret i Billy Kid” (USA
18 L.).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Dom” (jug. 15 L.).
KOSMOS — g. 17.30 „Wrzós” (pol.
12 L.), g. 20 „Miłość w godzinach
nadmorskich” (ang. 15 L.).

MALTA — g. 16.30, 19 „Gehen-
na” (pol. archiw. 12 L.).

MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.45 „Złoto dla zuchwałych” (USA
b.o.).

OLIMPIA — g. 20 „Rewolwer
„Python 375” (fr. 15 L.).

OSIEDLE — g. 17, 19 „Dziewczyna
z Nowolipkiem” (pol. 12 L.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Karciera na zlecenie” (fr. 18 L.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Mistrz rewolweru” (USA
15 L.).

RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Przepraszam, czy tu biją?”
(USA 15 L.).

TECZA — g. 16, 18, 20 „Człowiek
w dzicy” (USA 15 L.).

WARTA — g. 10, 14, 18 „Gang
Olsena na szlaku” (duń. 12 L.), g.
12, 20 „Policjanci” (USA 18 L.),
g. 16 „Powrót Robin Hooda” (ang.
12 L.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 16.45, 18.45 „Dziewczyna do dzie-
ci” (wł. 18 L.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „W mroku nocy” (USA 18 L.).

ZOO — ul. Książkowa i ul. Zwią-
zyniecka g. 9 — 20.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
laryngologia, neurologia — ul.
Grunwaldzka 16/18; okulistyka —
ul. Włókna Młodych 7; chirurgia dzie-
cięca — ul. Kryszewicza 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu: ul.
Chetmońskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie, tel. 637-35; wypad-
ki uliczne i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 16,
tel. 722-24, ul. Ugory, tel. 205-431,
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 120-399; Swarzędz, tel.
309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji
Poznański Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7—22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego —
dyżurni: lekarz psychiatryczny
psycholog. Porady prawne głów-
nie z zakresu prawa rodzinnego,
opiekunów, leczenia odwyko-
wego i chorób społecznych, tel.
523-51.

Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza
22, Kórnicka 24, Słowiańska, Sta-
rolecka 1, Głogowska 107/109, al.
Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy-
jaźni; 9 Lato z Radiem; 11.45 Tu
Radio Kierowców; 12.25 Mantova-
ni gra Lehara; 13 U przyjaciół;
13.05 Tańce węgierskie Brahmsa
w różnych wykonaniach; 13.15 Kon-
certy; 13.35 Dla was gramy i śpie-
wamy — koncert regionalnych ze-
spółów ludowych; 14.20 Studio Re-
laks; 14.25 Studio „Gama” c.d.;
15.05 List z Polski; 15.10 Studio
„Gama” c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30
Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.;
18.35 Przebieg sprzed lat; 19.15
Polskie zesp. jazzowe; 19.40 Kon-
certy; 20.05 Naukowcy — rolnikom;
20.20 Spotkanie z gwiazdą; 20.50
Studio S-13 Transm. z drużynowe-
go kolarskiego Wyścigu o mistrzo-
stwo świata w San Cristobal (We-
nezuela); 21.05 Konc. chopinowski
— ostatnie nagranie radiowe
W. Małcużewskiego; 21.45 C.d. Stu-
dia S-13; 23.30 Ludzie, epoki, ob-
cy — Angielski socjalizm utopi-
jny — Robert Owen; 23.45 Mini-
recital Wandy Warskiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8,
12.05, 15, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Tu „Jedynka”;
9.30 Mu 77; 9.40 Nowe nagrania W.
Baniewicz i K. Sławińskiego; 10
„Biografie niezwykłe” — książkę
J. Poniatowski; 10.30 J. Kyskin;
Scherzando nr 3 D-dur; 10.40 Spra-
wy codzienne — „Czysta żyć”;
11 Wakacje melonowa; 11.35 Hisz-
pańskie tańce ludowe; 12.05 Cias-
nych gospodarzy; 12.25 „Woja-
nie horyzontów” opow. J. Pachłow-
skiego; 12.45 Rytmy i melodie
świata; 13 Dla kl. I-II (jęz. pol-
ski) „Idzie niebo ciemną nocą” —
montaż literacko-muzyczny; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 Muz. seans
filmowy „Gigi”; 14.10 J. Pierre
Rampal — gra sonaty G. F. Haen-
dla; 14.30 Studio „Słonecznik”;
14.50 Z dzieł operowych B. Smet-
ny i P. Czajkowskiego; 15.30 Stu-
dio Plus — program dziewczęta-
chopów; 16.10 Gitara klasyczna i
jej mistrzowie; 16.40 Magazyn in-

Opóźnienia na Winogradach

Współczesne osiedle to nie tylko mieszkania

Na Osiedlu Przyjaźni bu-
dowa domów dawno się
zakończyła. Ten zespół
mieszkaniowy — z pięciu za-
projektowanych na Winogra-
dach — wznoszony był jako
drugi — po Wielkiego Paździer-
nika. Obecnie powstaje ostat-
nie osiedle — Zwycięstwa.

Mieszkańcy Osiedla Przyjaź-
ni w dalszym ciągu jednak cze-
kają na przekazanie do użyt-
ku obiektów towarzyszących
budownictwu mieszkaniowe-
mu. Czekają z niecierpliwoś-
cią, chodzi bowiem o zakoń-
czenie prac budowlanych w
przedszkolach i żłobku. Od 1
września przedszkolacy będą
mogli korzystać tylko z dwóch
takich placówek. W dwóch ko-
lejnycy budynkach trwają na-
dal roboty. W jednym z nich
nie dokonano jeszcze nawet
odbioru technicznego. Przekaz-
anie budynku do użytku, mi-
mo że miał być gotowy na po-
czątku września, nastąpi więc
z opóźnieniem.

Znacznie więcej kłopotów
wynikło z budowa drugiego
żłobka na Osiedlu Przyjaźni.
Budynek stoi, ale w jego wne-
trzu jest jeszcze wiele do zro-
bienia. Przy odbiorze okazało
się, że „ustępka goni ustępkę”.
Założa Poznańskiego Przed-
siębiorstwa Budowlanego nr 3
(generalny wykonawca osiedla
Winogrody) dopiero część z
nich usunęła. Na domiar złe-
go producent nie dostarczył
na czas — zamówionych urzą-

dzeń pralniczych. Nie czeka-
jąc na nie — stawiano mury.
Teraz, kiedy budynek jest go-
towy, nadeszły wreszcie owe
urządzenia. Aby je jednak za-
instalować w pomieszczeniu
dla nich przeznaczonym, trze-
ba wpiąć je w murek do środ-
ka i to przez okno. Wobec te-
go musi być ono wymontowa-
ne...

Wyjątkowo pechowy to
obiekt, gdyż przecieki w insta-
lacjach wodociagowych spra-
wiły zalanie posadzek. Wszy-
stkie te dodatkowe prace, łącz-
nie z usuwaniem usterek, zna-
cznie opóźnia oddanie do użyt-
ku żłobka. Wykonawca twier-
dzi, że będzie on gotowy na
przyjęcie dzieci 1 października.
Oby budowlani słowa dotr-
zymali, gdyż jest to obiekt
bardzo potrzebny na tym osie-
dli.

W sumie, po zakończeniu
wszystkich robót w obecnie
kończonych budynkach, na
Osiedlu Przyjaźni będą czyn-
ne cztery przedszkola i dwa
żłobki.

Pod koniec tego roku na
Osiedlu Kosmonautów ma być
otwarta przychodnia zdrowia.
Budynek jest wykonany. Od
dłuższego czasu służy on jak
zaplecze wykonawcy. Służ-
ba zdrowia otrzyma go do
swej dyspozycji w grudniu br.
Dla utrzymania tego terminu

inwestor osiedla Winogrody —
Poznańska Spółdzielnia Miesz-
kaniowa pomoże w pracach
instalacyjnych, malarskich,
przy układaniu posadzek itp.
Przyjęcie przez brygady spół-
dzielni niektórych prac wy-
kończeniowych gwarantuje, że
owa przychodnia będzie ot-
warta — zgodnie z planem —
w końcu 1977 r.

Na Osiedlu Kraju Rad nie-
dawno rozpoczęto prace budo-
wlane przy wznoszeniu od stro-
ny ul. Polabskiej — megasa-
mu. Jest to taki sam obiekt
jak wybudowany na Osiedlu
Kosmonautów, z tym, że zgo-
dnie z życzeniami mieszkań-
ców — dodatkowo posiadać bę-
dzie dwa duże sklepy: rybny
i warzywny. Jak zapewnia wy-
konawca, można w nim będzie
dokonywać zakupów od przy-
szłego roku.

Na tym też osiedlu szkoła
podstawowa nadal jest pozba-
wiona sal gimnastycznych.
Wykonawca co rusz zmienia
terminy przekazania ich do
użytku. Ostatecznie jedna z
nich — mniejsza — miała być
udostępniona uczniom 1 wrześ-
nia, a druga o większej po-
wierzchni — pod koniec roku.
1 września już jutro, a wne-
trze tej pierwszej jest niewy-
kończona. Wobec tego dzieci i
ten rok szkolny rozpoczęły bez
sali gimnastycznej. Kiedy bę-
dzie gotowa — tego nawet in-
westor nie wie. (a)

Krytycznym okiem

Anonimowe stragany

W nawiązaniu do naszej no-
tatkii pt. „Na poznańskich rynkach
duże tablice z cennikami” (z 17
sierpnia br.) otrzymaliśmy wy-
jaśnienie z Komunalnego Przed-
siębiorstwa Techniki Sanitarnej.
Dowiedzieliśmy się, że dokumen-
tacja na gabloty cennikowe jest
gotowa, natomiast w dalszym
ciągu brak wykonawcy. Przed-
siębiorstwo nadal czyni starania,
aby wywiązać się z przyjętego
na gabloty cennikowe jest
gotowa, natomiast w dalszym
ciągu brak wykonawcy. Przed-
siębiorstwo nadal czyni starania,
aby wywiązać się z przyjętego

A propos poznańskich targo-
wisk, które podlegają Komunal-

nemu Przedsiębiorstwu Techniki
Sanitarnej. Kilkakrotnie na ta-
mach „Głosu” postulowaliśmy
organizowanie sprzedaży wa-
rzyw, owoców i kwiatów na wol-
nym powietrzu także na nowych
osiedlach. Dzięki naszym inter-
wencjom targ taki powstał m. in.
na Osiedlu Kosmonautów (tuż
przy megasamie). To dobrze, tyl-
ko dlaczego na niektórych straga-
nach brak wywieszek z nazwi-
skami i adresami sprzedających?
Jednym z nielicznych wyjątków
pod tym względem jest stragan
użytkowany przez megasam. Na-
tomiasz mało przydatny jest cen-
nik znajdujący się za szybą me-
gasamu (mało czytelny). W wie-

lu innych miejscach osiedla Wi-
nogrody sprzedaż na straganach
odbywa się anonimowo.

Dotychczas też, choć targo-
wisko na Winogradach istnieje
od dłuższego czasu i stale przy-
bywa tu straganów, nie jest ono
przejęte przez Komunalne Przed-
siębiorstwo Techniki Sanitarnej,
a temu przecież podlegają rynki
w mieście. Tym bardziej jest
to konieczne, że ceny na wino-
gradzkim targowisku ustalone
są według „widzimisie” sprzedaw-
ców. Sprawa ta wymaga także
zainteresowania ze strony Wy-
działu Handlu i Usług Urzędu
Miejskiego w Poznaniu. (a)

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

nie 33 litry krwi; do zbiorowych
akcji zgłaszali się także człon-
kowie rodzin niektórych koleja-
rzy. Zasoby „banku” — po czter-
nastu latach, od jego utworze-
nia — wynoszą obecnie 1653 li-
try. (bop)

Dla ruchu kołowego zamknę-
te zostało jedno pasmo (i
ustawiono objazd) ul. Grunwald-
kiej, od skrzyżowania z ul. Mar-
celińską. Przyczyną okresowej
zmiany organizacji ruchu w tym
rejonie są prowadzone prace
ziemne. Powstaje przylącze sa-

nitarne dla budynku usytuowa-
nego u zbiegu wspomnianych
ulic. (res)

Na naszych łamach postulo-
waliśmy, aby w rejonie
szczególnie uczęszczanych przy-
stanków tramwajowych — w
okolicach „Merkurego” — usta-
wić ławki, bowiem oczekujący
na tramwaj pasażerowie, szuka-
jąc miejsca chwilowego odpo-
czynku, „przysiadają” na kwie-
tnikach oraz ławeczkach zabiepie-
czających chodnik od strony jezd-
ni. Ławki takie ustawiono — ku o-
bopólnemu pożytkowi. Jedno-
cześnie WPK poinformowało nas,
że w najbliższych dniach posta-
wi kolejne ławki na węzłowych
przystankach tramwajowych i
autobusowych. (res)

formacyjny; 16.50 Radioexpress; 17
Muz. ludowa Wietnamu; 17.20 Pół
wieku Teatru PR i „Larum w
obozie”; 18.05 G. Faure: „Pełnia
Melisandra” suita ork.; 18.40 Publi-
cystyka ekonom.; 19 Konc. symf.;
20.15 Choroby społeczne nadal
groźne; 20.30 Muzyka ze starych
płyt; 21.40 Korespondencja z za-
granicą; 22 Zwierzenia wieczorne;
22.15 Szkice do portretu — S. Peto-
fiego; 22.30 Magazyn Studencki;
23.35 Co słychać w świecie; 23.40
Madrygały Carla Gesualda księcia
Venosy.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Jak za daw-
nych lat... C. Bolling i M. Ham-
lish; 8.30 Co kto lubi: 9 „Pozyty-
wny detektyw” — odc. pow.; 9.10
Kiermasz płyt wytwórni Jugoton;
9.30 Nasz rok 77; 9.45 Dyskoteka
pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod
gruszą; 11 Złoty rodzinny — ma-
gazyń; 11.30 Pianiste grają tematy
George’a Gershwina; 12.25 Za-
kierownia; 13 Powi. z rozrywk.;
13.50 „Powieść teatralna” odc.

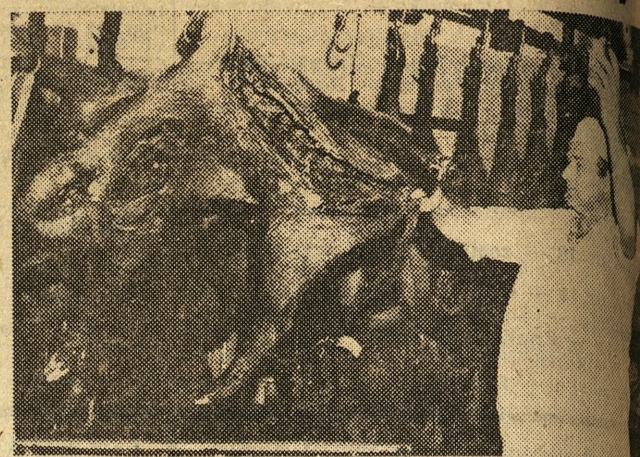
pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10
Muz. na Zamku w Szczecinie;
15.30 Herbatka przy samowarze;
15.50 Piosenki z filmu „Okrągły
tydzień” — śpiewa M. Rodowicz;
16 Jam session pod gruszą; 16.45
Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocza-
UKF; 17.40 Nim powstanie dźwię-
— niechętne zwierzenia A. Kucie-
wicz; 18 Muzykobranie; 18.30 Po-
lityka dla wszystkich; 18.45 Ak-
tualności muz. z Paryż; 19 Pow.
w wyd. dżw. „Pierwsze potywy”;
19.35 Opera tygodnia: W. A. Mo-
zart „Laskawość Tytusa”; 19.50
„Pozytywny detektyw” — odc.
pow.; 20 Tajniki batuty — S. Wi-
siocki; 20.30 Ballady bo rosyjsku
śpiewa C. Niemen; 20.40 Na po-
boczu wielkiej polityki — fel-
20.50 Romanse po rosyjsku śpie-
wa K. Krawczyk; 21 „Aukcja” —
magazyń M. Pacuły; 22.05 Krysty-
na Prońko; 22.15 Trzy kwadransy
jazzu — problem magazynu; 23
Współczesna poezja rumuńska;
23.05 Czas relaksu; 23.50 Na do-
branie wiersze śpiewane W. Szym-
borskiej.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex-
press; 8 Transm. z Pr. II; 10 Dla
kl. VII (biologia) „Pierwotniaki
całkowicie”; 10.25 Śpiewa H. Sio-
niowska; 10.55 L. v. Beethoven: 3
Symfonia Es-dur op. 55; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
Giełda płyt; 13 Dla kl. V (język
polski) „Ta srebrna dziewczyna”
— aud. poetycka; 13.30 Naukow-
cy — rolnikom; 13.50 Pianistka
franc. Danielle Laval gra utwory
Edwarda Griega; 14.25 Radiowy
Tygodnik Kulturalny; 15.05 Zwie-
rzenia wieczorne; 15.20 Portret
słowno-malowany; 15.50 Notatnik
kulturalny; 16.05 Muzyka K. Szy-
manowskiego; 16.40 Słuchacze pi-
szą — my odpowiadamy; 16.50 Ra-
dioexpress; 17 Pr. stereo. „Hal-
ka” Stanisława Moniuszki akt III
i IV; 18.25 Tajemnice materii —
„Sygnały z Kosmosu” rep. Marii
Bobrowskiej z Laboratorium Pro-
mieniotwora Kosmicznego w Ło-
dź; 18.40 W trosce o słowo i

Grzyby, jeżyny, dziczyzna

Z lasu — na stoły



Na zdjęciu: brygadista Marian Przybylski przy „rozbiórce” dziczyzny. Fot. — H. Kamus

Obfite deszcze utrudniające
sprzęt zbóż i prowadzenie prac
polowych sprzyjają leśnikom,
a ściślej — Przedsiębiorstwu
Produkcji Leśnej „Las”. Dużo
wcześniej niż w latach po-
przednich rozpoczęto w bieżą-
cym sezonie skup grzybów
(kurek, podgrzybków i borowi-
ka) — już w początkach lipca.
Klasyfikatoryzy stwierdzają
jednak gorszą ich jakość.

Grzyby są dostarczane na
rynek (przeważnie do sklepów
delikatesowych), także suszo-
ne, paczkowane, oraz prze-
tworzone na marynaty grzy-
bowe, bądź też w połączeniu
z jarzynami. Znaczne ilości
grzybów dostarcza się do zakła-
dów przetwórczych „Amimo”
w Poznaniu i „Winiary” w Ka-
liszu. Grzyb suszony jest rów-
nież cennym artykułem ekspor-
towym, nabywanym przez han-
dlowców wielu krajów zachod-
nych.

Wcześniej niż w latach po-
przednich rozpoczęły się rów-
nież zbiory innych owoców,
których sprzęt przypada na

pełnię jesieni. Są to jeżyny,
jarzębina, tarnina, głóg i rzu-
canina oraz rugosa. Te owoce
trafiają m. in. do przemysłu
farmaceutycznego, winiarskie-
go i spirytusowego.

Pełnia sezonu trwa również
dla zakładu przetwórczego
przy ul. Garbary, dokąd już
od maja poczęły napływać
kł. dziczyzny. Przyjęto upo-
wane przez członków kół
wiejskich i leśników dziki
rogacze, a od niedawna wybi-
ten powiększyły jelenie (bry-
l i cięta).

Skupowane sztuki są w za-
kładzie czyszczone i dzielone
na części, zgodnie z życzeniami
nabywców. W woreczkach foli-
owych dziczyzna eksportowa-
na jest na rynki zagraniczne
m. in. do RFN, Belgii, Holan-
dii i Szwecji. Otrzymują ją
również zakłady zbiorowe
żywności, a na okres jesien-
zimowy „Las” przygotowuje
dla rynku krajowego znaczne
ilości zajęcy i ptactwa łowne-
go, np. kaźantów, kuropatw
dzikich kaczek. (za)

Poznański MHS kończy dzisiaj działalność

„Dziękujemy ci kochany hotelu...”

Tak brzmi fragment jednego z licznych, a bardziej oryginal-
nych wpisów do kroniki Międzynarodowego Hotelu Studen-
ckiego w Poznaniu. W podobnie sympatycznym tonie utr-
mana jest większość zawartych tam uwag.

MHS zorganizowany tradycyjnie w miesiącach letnich — lipcu
i sierpniu — przez Zarząd Wojewódzki SZSP i Studenckie Bur-
Podróży „Almatur” w jednym z największych i najnowocześnie-
szych domów akademickich miasta — DS-ie Politechniki przy
ul. Rocha — cieszył się wielkim powodzeniem wśród młodzieży
z całego bez mała świata, odwiedzającej podczas wakacji nasz
kraj, Wielkopolskę. Z usług placówki skorzystało prawie 17 000
osób.

Za gościnne przyjęcie i atrakcyjny program pobytu (m. in.
zwiedzanie Poznania i okolic, wieczory artystyczne, dyskusje,
wzajemni są gospodarzom hotelu — czego dowodzą liczne po-
dziękowania — młodzi ludzie ze wszystkich bodaj państw Euro-
py, z Ameryki Północnej, Azji, a nawet z Australii.

Zdaniem dyrektora MHS (kieruje nim po raz drugi) Michał
Fidelusa, tegoroczna działalność placówki dysponującej 800 mie-
scami w nowoczesnie urządzonych i dobrze wyposażonych dwu-
i trzyosobowych pokojach, uznać wypada za bardziej jeszcze
udaną, niż przed dwunastoma miesiącami. A przypomnijmy, że
wtedy poznański hotel zdobył w ogólnokrajowym współzawo-
dztwie, w kategorii MHS-ów średniej wielkości, I miejsce. Wska-
nik wykorzystania obiektu kształtował się przez cały czas w gó-
rach, ponad 80 procent, zaś warunki wypoczynku i noclegu nie
wiele odbiegały od zapewnianych przez najlepsze hotele innych
biur podróży. Zasluga to bardzo operatywnej i pracowitej
osobowej załogi, złożonej w większości ze studentów poznańskich
uczelnii.

Dzisiaj MHS (i jego filia przy ul. Dożynkowej) przyjmie kil-
set ostatnich gości, po czym zamknie swe podwoje, najpóźniej
do przyszłych wakacji. Jego kierownictwu i młodym pracownikom
marzy się jednak możliwość sprawdzenia się na „głębszych wy-
padach” — chcieliby poprowadzić podobny hotel w okresie MT
Są przekonani, że po zdobytych już doświadczeniach pora-
dzą sobie. Może więc władze miejskie rozważą ową propo-
zycję? (wig)

P. S. Jak dowiedzieliśmy się w ZG SZSP, w roku bieżącym po-
znański hotel otrzymał od specjalnie powołanej ogólnokrajowej
misji największą liczbę punktów, tym razem w kategorii placówek
dużych — powyżej 600 miejsc noclegowych.

(treść — Tradycja i współczesność;
19 Ekonomia na co dzień; 19.15 J.
rosyjski; 19.30 Tu Studio Stereo
(ogólnop.); 21.13 W. Conover przed-
stawia; 22.15 Rozmowa o książ-
kach; 22.35 Przypominamy zespół
„The Shadows”.

Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — „Zaboreczka mi-
łość” — bulg. dramat obyczajowy
— (kol.); 14.10 — „Szkoła dla 35
milionów” (kol.); 14.25 — NURT —
Pedagogika — Wykład inaugura-
cyjny; 15.10 — Wakacyjne Kino
Młodych z serii: „Powrót dr. von
Kniprod”, odc. pt. „W matni” —
film ser. prod. polskiej; 16 —
„Obiektowy”; 16.20 — Dziennik
(kol.); 16.30 — Telewizyjny Klub
Seniara; 17 — Losowanie Małego
Lotka; 17.15 — Dla dzieci: „Baśnie
mojego dzieciństwa”; 17.45 — Hen-
ryk Czyż — program muzyczny
(kol.); 18.20 — Gdy zaczynamy
„Gdańska Starówka” (kol.); 18.40
— „Z przyrodą na ty” (kol.); 19 —
Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 — gram dla młodzieży (kol.);
20.15 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Opady liście z drzew” —
ski film fab. (kol.); 22.15 — Studio
Sport — sprawozdanie z I ligi pi-
ki nożnej; 23 — Dziennik (kol.);
23.30 — „Złoty wiek” — „Złoty
wiek stolic” (kol.); 17.45 — „Słone-
cznik” — Słonecznik (kol.); 18.40
nie z gwiazdą — Sacha Distel (kol.);
17.55 — Kino Filmów Animowa-
nych: „Niebieska kula” i „Zawo-
— prod. polskiej. „Nożyce” —
prod. czechosk. „Nie czyni drugi-
mu” — prod. bulg. (kol.); 20.15 —
— prod. rum. (kol.); 20.30 — „Teles-
kop” — prod. polskiej; 18.40 —
19. — Dobranoc dla najmłodszych
i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.); 20.30 — Studio Sport —
kol. stadionów; 21.30 — „Podró-
żnik” — program public. kultu-
ralnego; 22.15 — 24 godziny (kol.);
22.20 — „Wilczy szaniec” (kol.);
dok.; 23.15 — Wakacje z językiem
angielskim — odc. 11.